Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 222. — ROK XXXVI.

CZWARTEK

22. SIERPNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Jak socjalista „walczy" o pokój.

Można rąk nie łamać z powodu sporów o miljony reparacyjne i nie martwić się jeśli Konferencja haska zostanie odroczona, ale stanowisko p. Snowdena musi oburzyć każdego „Europejczyka" bez względu na narodowość i przekonania polityczne. Gdyby na jego miejscu znajdował się jakiś skrajny angielski nacjonalista, jakiś Churchill lub Chamberlain, możnaby takie utrudnianie dzieła pokoju zrozumieć. Egoistyczny interes W. Brytanji wymaga uzyskania najwyższych rat odszkodowaniowych bez względu na interesy Francji czy Włoch, wymaga również utrudniania zgody francusko-niemieckiej. Porozumienie kontynentalne stwarza z Europy silny blok gospodarczy i polityczny, który nawet bez zamiany w formalne Stany Zjednoczone, może odegrać rolę ogromnej doniosłości. Oczywiście do takiego porozumienia jest jeszcze daleko, a — jeśli się dobrze rzecz rozważy, to musi się przyjść do przekonania, że porozumienie to nie mogłoby być skierowane przeciw Anglji, że więc politycy londyńscy nie powinni mu stawiać przeszkód. Ale każdy egoizm jest ciasny i krótkowzroczny, nie byłoby więc w tem nic dziwnego, gdyby konserwatyści angielscy zajmowali w Hadze to stanowisko, jakie zajmuje p. Snowden.

Ale jak wytłumaczyć rolę przedstawiciela socjalizmu i II. Międzynarodówki jako rozbijacza porozumienia w kwestji odszkodowań? Przecież zasadą międzynarodowej polityki socjalizmu jest usuwanie wszystkiego, co utrudnia porozumienie między narodami, poświęcanie interesów egoistycznych państw na rzecz interesu powszechnego? Przecież pokój świata ma zależeć od tych właśnie rezygnacji, które II. Międzynarodówka niestrudzenie głosi. My, Polacy, mamy wyrzec się pogotowia zbrojnego i ograniczyć wydatki na armję, mamy zgodzić się na ewakuację Nadrenji i nie żądać od Niemiec Locarna Wschodniego. Francja ma również zrezygnować z uprawnień przyznanych jej w Traktacie Wersalskim, Czechosłowacja nie powinna stawiać oporu Anschlussowi Austrji do Niemiec. Co więcej, kolega p. Snowdena w Hadze minister spraw zagran. Henderson w mowie publicznej uważa za konieczne oddanie Niemcom Korytarza, a w jego programie rozbrojeniowym jest i ograniczenie wyćwiczonych rezerw (których Anglja nie posiada, ale posiadają: Francja, Włochy, Polska) i usunięcie łodzi podwodnych, które są skuteczną bronią państw małych, i redukcja liczby krążowników małego typu, które są wygodną bronią Francji i Włoch. Słowem cały świat ma ponieść ofiary dla utrzymania ducha pokojowego w świecie.

Cały świat z wyjątkiem jednak Anglji, która nie może zrezygnować z... 480 tysięcy funtów szterlingów rocznie. O tę bowiem kwotę walczy p. Snowden w Hadze, o owe brakujące jeszcze 30 proc. z 2.4 milj. funtów, o które plan Younga rzekomo Anglję pokrzywdził. 70 procent już Anglji przyznano, w kwestji spłat w naturze poczyniono również ustępstwa, sprawa udziału Anglji w ratach bezwarunkowych nie wywołuje trudności, chodzi tylko o owe 480 tys. funtów, które brakują do sumy 2.4 miljonów rocznie. O tę drobną kwotę gotów jest p. Snowden rozbić Konferencję.

Mamy tu typowy przykład socjalistycznej demagogji, przeniesionej z polityki wewnętrznej na międzynarodową. Socjaliści przelicytowują wszystkie stronnictwa w żądaniach reform, podwyżek, inwestycji, każde ich żądanie ma na celu nie interes państwa, ale interes partji: pozyskanie zwolenników maksymalizmem żądań. P. Snowden uprawiał tę demagogję zawodowo przez szereg lat. Teraz popisuje się w Hadze tą niesumienną i destrukcyjną metodą. Więc oczywiście, że partje konkurencyjne, konserwatyści i liberali, nie wystąpią przeciw jego finansowym żądaniom, bo to zostałoby uznane przez opinję publiczną za akt niepatrjotyczny. P. Snowden przelicytował p. Churchilla: tamten godził się na plan Younga, choć z ciężkiem sercem, bo nie chciał utrudniać porozumienia europejskiego; p. Snowden, socjalista ma na myśli tylko interes partyjno-wyborczy. Przy najbliższych wyborach będzie mógł atakować konserwatystów, jako tych, którzy rezygnują z 2.4 miljonów funtów rocznie, podczas gdy on jak lew bronił interesów Anglji przeciw całej Europie. P. Snowden w Hadze robi wybory do Izby Gmin. Gwiżdże na uchwały II. Międzynarodówki. Ideał pokoju? Poco mówić takie górne słowo, kiedy jest lepsze: kłamstwo.

Tacy oni są wszyscy, socjaliści, w Anglji i Polsce i wszędzie. Demagogja jest ich chlebem codziennym, jedyną mądrością i jedyną racją życia. *ax.*

Min. Piłsudski ma zwiedzić P.W.K.

Warszawa 20. 8. (Telef. wł.). P. minister Piłsudski, bawiący obecnie na urlopie wypoczynkowym w Druskiennikach, bawił w tych dniach w Wilnie, gdzie odwiedził swoich krewnych.

W przyszłym miesiącu wybiera się p. minister Piłsudski na zwiedzenie P. W. K. do Poznania.

WIOŚLARZE ZAGRANICZNI ZJADĄ DO POZNANIA.

Warszawa 20. 8. (Telef. wł.). Dnia 20 b. m. o godzinie 10 rano przyjeżdżają do Poznania celem zwiedzenia P. W. K., uczestnicy międzynarodowych regat wioślarskich o mistrzostwo Europy w Bydgoszczy, w liczbie 150 osób. W liczbie tej znajduje się 50-ciu oficjalnych reprezentantótw wioślarstwa europejskiego.

Wybory do rady miejskiej Poznania.

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Na ostatniem posiedzeniu komisji wyborczej miasta Poznania wyznaczono termin wyborów do rady miejskiej na **dzień 6 października b. r.**

—oOo—

77-ma konfiskata „Polonii".

Czytamy w „Polonii": „Poniedziałkowy nasz numer został **skonfiskowany za sprawozdanie z uroczystości niedzielnych.** Oprócz sprawozdania skonfiskowano notatkę o pewnem ciekawem orędziu p. Kuli, rzucającem niezmiernie ciekawe światło na środki, przy pomocy których **ściągano t. zw. powstańców do Katowic.**

W niedzielę nasza wytrwała polityka święciła tryumfy. Za nami stoi lud twardo jak mur. Przed 3 laty staliśmy sami jako opozycja. Nasze poglądy ogarnęły dziś cały Śląsk, ale ten Śląsk, który zajmuje się sprawami publicznemi i organizuje się bezinteresownie, który **nie ma** bezpłatnych przejazdów, napiwków, koncesyj, hurtowni, nie goni za posadami z łaski sanacji, ten Śląsk, który umie ofiary ponosić za swoje przekonania".

Dekoracja belgijskiego i szwedzkiego ministra.

WIELKĄ WSTĘGĄ ORDERU „POLONIA RESTITUTA".

Warszawa 20. 8. (PAT). W dniu 19 b. m. przybył do Warszawy z Katowic p. minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski. Zaraz po przybyciu p. minister w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa przemysłu i handlu, spraw zagranicznych, oraz przedstawicieli poselstwa belgijskiego, **powitał na dworcu przybyłego do Warszawy z Poznania i Gdyni belgijskiego ministra przemysłu i pracy p. Heymana. Równocześnie z p. ministrem belgijskim przybyła do Warszawy wycieczka przedstawicieli sfer gospodarczych Belgji.** Tym samym pociągiem z Gdyni **przybyli również do Warszawy w drodze powrotnej do swego kraju, pp. ministrowie: szwedzki Lundvig i estoński Zimmerman.** Wszyscy wyżej wymienieni goście po powitaniu na dworcu, udali się do przygotowanych dla nich apartamentów w Hotelu Europejskim.

O godzinie 10.15 p. minister belgijski Heyman złożył wizytę p. ministrowi przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiemu, z którym odbył dłuższą konferencję, poczem p. minister Heyman złożył wizyty: p. prezesowi Rady ministrów i p. ministrowi spraw zagranicznych. O godzinie 1-szej p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski rewizytował p. ministra Heymana i **udekorował go w imieniu rządu polskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta",** a szefa gabinetu p. de Voghela krzyżem komandorskim tegoż orderu.

Wieczorem p. min. Kwiatkowski w salach Resursy kupieckiej wydał obiad na cześć dostojnych gości a o godzinie 10.30 odbył się w poselstwie belgijskiem wspaniały raut.

Korzystając z ponownej bytności w Warszawie szwedzkiego ministra przemysłu i handlu Lundviga, p. minister Kwiatkowski złożył mu wizytę w jego apartamentach w Hotelu Europejskim i tam **udekorował w imieniu rządu polskiego p. ministra Lundviga wielką wstęgą** orderu „Polonia Restituta". Przy tej okazji obaj pp. ministrowie wymienili krótkie serdeczne przemówienia.

Katastrofalny wylew Indusu.

SKUTKIEM WYLEWU WYBUCHŁA CHOLERA.

Wiedeń, 20. 8. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Lodynu: **Przerwanie tamy na terytorjum Kaszmiru w Indjach przybiera coraz większe rozmiary.** Mieszkańcy terytorjum Sind. położonego niżej, wezwani zostali do opuszczenia swych siedzib. Z powodu długotrwałych deszczów **wezbrał Indus i zalał znaczne przestrzenie** w Kaipur i Sind. **Skutkiem wylewów wybuchła epidemja cholery.** Zachodzi niebezpieczeństwo, że wylew Indusu przybierze rozmiary znanej katastrofy nad rzeką Missisipi.

—o—

Areszt na sumę za dywan króla Jana III

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym pełnomocnik hrabiego Branickiego otrzymał z województwa za wykupiony dywan talon na 865.000 zł. Gdy pełnomocnik zgłosił **się do kasy oświadczono mu, że gotówki nie** otrzyma, gdyż na sumę **został nałożony areszt za zaległe podatki.**

Hr. Branicki skutkiem tego, **że transakcja** z przedstawicielem miljonera Gulbenkjama nie doszła do skutku **zapłacił mu tytułem odszkodowania 10% sumy uzgodnionej czyli 2.000 funtów szterlingów.**

O czem piszą inni?...

Dwóch socjalistów o trzecim socjaliście

Pos. Diamand dowodzi w „Naprzodzie“ szoroko a chytrze, że min. Snowden, który swojemi żądaniami w Hadze oburza przedstawicieli wszystkich państw, a ponadto jeszcze posługuje się słownikiem wcale nie dyplomatycznym w swoich przemówieniach, że ten min. Snowden jest wzorem rozumu, demokratyzmu i t. p. I tłómaczy p. Diamand szeroko, dlaczego to Snowden „nie może“ nic spuścić ze swoich żądań w Hadze?

„To nic, — pisze — że Anglja jest dzisiaj najbogatszą z krajów europejskich; ma i ona dzisiaj trudności w utrzymaniu waluty i ona jest przeciążona podatkami i **już jej ambicja narodowa nie pozwala, by zgodziła się na mniejszy udział w niemieckich spłatach długów wojennych, aniżeli** jej się rzeczywiście należy“.

P. Diamand uważa więc, że p. Snowden jest — jednem słowem — całkiem w porządku...

A oto, co o panu Snowdenie powiedział francuski poseł socjalistyczny, Grumbach, przedstawicielowi „Kurjera Warszawskiego“!

„Dla członków drugiej międzynarodówki stanowisko towarzysza Snowdena jest zagadką. Nie odpowiada ono zupełnie doktrynie socjalistycznej w dziedzinie odszkodowań. Jest ono również w sprzeczności z programem Labour Party. Dlatego nie waham się twierdzić, że **opór Snowdena zasługuje z punktu widzenia socjalistycznego na surową naganę. Jeżeli dojdzie do rozbicia konferencji ciężka odpowiedzialność spadnie na barki Snowdena.** Zdarza się po raz pierwszy, że **socjalista przedkłada sprawę pieniężną nad sprawę pokoju** i że nie bierze wcale pod uwagę straszliwych konsekwencyj rozbicia konferencji haskiej“.

Porównajmyż te dwie opinje, a pokaże się, że — jak na to już nieraz zwracaliśmy uwagę — **niema bardziej serwilistycznej i służalczej partji socjalistycznej w stosunku do menerów II. Międzynarodówki, jak nasza P. P. S. Bez odwagi!**

Co o P. P. S. sądzi zagranica?

Bliższe szczegóły o głośnym artykule „Berliner Tageblattu“ z ostatnich dni w sprawie P. P. S. przynosi „Kurjer Poranny“. Tytuł tego artykułu brzmi:

„P. P. S. i B. B. S. Przygotowania do zniszczenia polskiej partji socjalistycznej“.

Rzecz dotyczy głównie akcji min. Prystora.

„Okrągło — pisze „Berl. Tageblatt“ — na 20 miljonów złotych oceniane są pensje, które otrzymują członkowie P. P. S. jako urzędnicy Kas Chorych. Ale jeszcze ważniejsze są dla P. P. S. Kasy Chorych jako **punkty agitacyjne,** jako bezpośredni kontakt z robotnikami. Z zastąpieniem prezesa Wszechpolskiego Związku Kas Chorych Żuławskiego przez rządowego komisarza Chodźkę, byłego ministra zdrowia, pułkownik Prystor zadał decydujący cios „szpicom“ P. P. S. O tego rodzaju otwartem podpalaniu P. P. S. nawet narodowi demokraci nie ważyli się marzyć“.

Jest jednak „Berliner Tageblatt“ dość nieszczególnego zdania o przywódcach P. P. S. Pisze mianowicie:

„Obóz rządowy mniema, że gdy odsunięci będą Liebermannowie, Żuławscy i Diamandowie, masy jak bezpańską trzodę owiec łatwo będzie ująć. I jest także **dosyć ludzi w P. P. S., którzy sprzyjają temu biegowi myśli i tylko czekają na chwilę, w której mogliby z rozwiniętemi szandarami przejść do obozu rządowego“.**

Skąd to korespondent berlińskiego dziennika wie?... Czy przypadkiem nie jest to pewnego rodzaju „balon próbny“ ze strony naszej lewicy parlamentarnej, zwłaszcza P. P. S., czyby się jednak nie udało przerwać wyrzucania P. P. S. z Kas Chorych?

O program polityki gospodarczej.

Krytyczne stanowisko „Słowa Polskiego“ w stosunku do rządu, którego próbkę wczoraj przytoczyliśmy, dotyczy także polityki gospodarczej obecnego rządu.

„W 20 wieku program państwowy, to znaczy w 90 proc. program gospodarczy. **Nie można rządzić 30-miljonowem państwem w środku Europy — bez programu gospodarczego. Obecny Rząd nie różni (?) się pod tym względem od wszystkich swoich poprzedników.** Tymczasem społeczeństwo, uginające się pod ciężarem gospodarczego kryzysu, w niepokoju czeka na taki program, na inicjatywę, pyta się kiedy ruszymy z martwego punktu. Tylko racjonalny program może być odskocznią dla zasadniczych reform ustrojowych. I znowu narzuca się przykład Włoch. Czy wielka reforma ustroju państwa włoskiego byłaby do pomyślenia bez wielkiego programu gospodarczego? Przebudowa państwa w sensie syndykalno-korporacyjnym i program gospodarczy, streszczający się w idei popierania produkcji. Są to rzeczy organicznie z sobą zespolone w programie rządu faszystowskiego. W epoce, w której żyjemy, wszystkie (?) zagadnienia polityczne rozstrzyga się wedle kryterjów ekonomicznych. Nasze zacofanie polityczne w porównaniu z innemi narodami wynika tylko z niedorozwoju zmysłu gospodarczego i myślenia gospodarczemi kategorjami“.

Jest tu wiele zdań fałszywych... Obecny rząd tem się właśnie różni od poprzednich, że nie ma programu gospodarczego, gdy go tamte miały... Dalej, nie jest prawdą, by się wszystko miało sprowadzać do „kryterjów ekonomicznych“. I ekonomją rządzą idee, czynniki niematerjalne!... „Przykład Włoch“ jest dla Polski bez większego znaczenia. Przebudowa korporacyjna u nas nie ma szans, bo do niej trzeba rządu świadomego swych celów i posiadającego siłę odpowiednią. O obecnym rządzie tego powiedzieć nie można, jeśli chodzi o program gospodarczy, co zresztą samo „Słowo Polskie“ przyznaje.

Pius XI. w obronie Chrześcijańskich Związków Zawod.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne artykuł francuskiego działacza społecznego, ks. Thellier de Poncheville, umieszczony w naszym dzienniku przed kilku dniami. Wywołał on duże wrażenie w polskiej prasie katolickiej, która go nie omieszkała podać do wiadomości swoich czytelników. A wrażenie to swoje zawdzięczał nie tylko doskonałemu ujęciu katolickiej akcji społecznej, ale z pewnością także uderzającemu podobieństwu między stosunkiem francuskich katolików do akcji społecznej, a stanowiskiem polskich katolików w tej sprawie... **Znakomity francuski pisarz zarzucił swoim rodakom katolickim obojętność w stosunku do akcji katolickiej, zwłaszcza do Chrześcijańskich Związków Zawodowych,** które we Francji walczyć muszą na kilku frontach: z nadużyciami kapitalizmu, z socjalizmem, względnie komunizmem, wreszcie — i to jest najprzykrzejsze — z katolickiemi sferami posiadającemi o prawo do egzystencji. Przynajmniej o jeden front jest za wiele! Przynajmniej katolicy powinni zrozumieć rację bytu Ch. Z. Z. i w miarę swych sił im pomódz. A to tembardziej, że Stolica Apost. od czasów Leona XIII. nie kryje się ze swą aprobatą dla ideologji Ch. Z. Z., ich programu i ich działalności... Taki był sens artykułu ks. Thellier de Poncheville!

Po tym artykule zaszły we Francji dwa wypadki, dzięki którym sprawa Ch. Z. Z. na nowo znalazła się w ośrodku dyskusji. Pierwszym z nich był „tydzień społeczny“ w Besancon, a drugim skarga — niestety — katolickich przemysłowców na Ch. Z. Z., zaniesiona aż do Rzymu... Na zjeździe w Besancon, po referatach p. p. Zirnhelda, G. Tessiera i ks. Six, zgodzono się, że — poparcie Ch. Z. Z. jest obowiązkiem uświadomionego katolika. Sprawa zaś druga pozwoliła stwierdzić po raz nie wiedzieć już który, że i Stolica Apost. najgoręcej sobie życzy rozwoju Ch. Z. Z. i chce, by te organizacje znalazły najżyczliwsze poparcie ze strony katolickiej części społeczeństwa... Nie mając na razie jednak dokładnego brzmienia pisma Stolicy Apost., musimy poprzestać chwilowo na streszczeniu, które podaje paryski „Temps“.

Dowiadujemy się z „Temps'a“, że,

„pewna grupa przemysłowców katolickich z Roubaix-Tourcoing wysłała do Rzymu prośbę, w której skarżą się na — tendencje marksowskie i „socjalizm państwowy“ chrześcijańskich związków zawodowych“.

Skarga nie jest nowa. „L'Action Francaise“ od lat grzmiała codziennie na Ch. Z. Z. i na ich „kumanie się“ z socjalistami, — ba, nawet, z komunistami. Zadziwiającą i nową jest tylko ignorancja owej grupy przemysłowców, którzy nie wiedzą, że to Leon XIII. w enc. „Rerum Novarum“ wezwał katolickich robotników do organizowania własnych syndykatów i że Jego następcy (zwłaszcza Benedykt XV.) stale te organizacje otaczali życzliwą opieką...

Cóż Pius XI. odpowiedział na skargę przemysłowców?

Odpowiedź — pisze „Temps“ — nadeszła na ręce biskupa Lienart z Lille (Roubaix i Tourcoing należy do diecezji Lille), a organ paryski streszcza ją w następujących zdaniach:

„**Stolica Święta oświadcza, że te oskarżenia są bezpodstawne.** Ponadto, list ten (do bisk. Lienart) stanowi pewnego rodzaju **wykład doktryny społecznej,** ważny z wielu względów... **Syndykaty robotnicze, czytamy w nim, nie przeszkadzają pokojowi społecznemu...** Dalej, Stolica Święta zachęca kler, by „się poświęcał syndykalizmowi chrześcijańskiemu“, a potępia socjalizm i komunizm, które „rujnują społeczeństwo“, i które nienawiść stawiają u podstaw stosunku między przemysłowcami a robotnikami“.

Tyle „Temps“... Fragmetaryczne te zdania nie dają oczywiście dokładnego pojęcia o liście Piusa XI. Pozwalają zaledwie zorjentować się co do jego myśli przewodniej, którą stanowi odparcie zarzutów, jakoby Ch. Z. Z. miały być sprzymierzeńcem socjalizmu, — i zachęta katolików (zwłaszcza kleru) do udzielania im poparcia.

To nam na razie wystarcza... My, zaliczający się do obozu chrześcijańsko-społecznego, otrzymujemy zachętę do pracy i aprobatę ze strony najwyższego dla katolika Autorytetu. **Pius XI. staje w ten sposób obok Leona XIII. jako szczery przyjaciel mas pracujących, i daje dowód głębokiego zrozumienia dla ich losu i dla ich potrzeb.**

Jest list Piusa XI. ważny z innego jeszcze względu... Wiadomo powszechnie, jak niezmiernie trudno jest w akcji zawodowej przeprowadzić słuszne nieraz postulaty robotnicze w drodze pertraktacyj i perswazyj. Muszą się nieraz i Ch. Z. Z. uciekać do broni, z pewnością obosiecznej, ale czasem koniecznej: do strajku. O to właśnie szło francuskim przemysłowcom... Pius XI daleki od podejrzeń o sprzyjanie wywrotowym kierunkom i metodom, staje po stronie Ch. Z. Z. w tym wypadku. A jest znamienne, jak to Jego stanowisko osądza „Temps“.

„Może to doprowadzić — pisze — do tego, że w konfliktach społecznych popadnie syndykalizm chrześcijański w doktrynę walki klas, socjalizmu i marksizmu“.

Niech się jednak organ francuskiej burżuazji nie lęka! Historja ruchu chrześcijańsko-społecznego uczy, że Ch. Z. Z. równie twardo stoją na gruncie obrony praw pracy wobec kapitalizmu, jak ostro odcinają się od socjalizmu. Z pewnością Pius XI. nie byłby występował z aprobatą dla działalności Ch. Z. Z., gdyby miał pod tym względem jakieś wątpliwości.

W. Z.

Dyskusja o kształceniu uniwersyteckiem.

Zainteresowanie się kształceniem młodzieży uniwersyteckiej według nowego systemu magisterskiego wzrasta; najciekawsze są zdania profesorów uniwersytetu, którzy po kilku latach doświadczeń wypowiadają się o rezultatach zaobserwowanych w seminarjach, pracowniach i salach egzaminacyjnych.

W oswoim czasie podaliśmy tu opinję rektora Natansona, wypowiedzianą jeszcze wtedy, gdy ustawa o egzaminach magisterskich istniała na papierze. Obecnie „Przegląd Współczesny“ poświęca tej sprawie baczną uwagę i rejestruje głosy przeważnie krytycznie oceniające niedawną reformę.

Już rektor Natanson (Rocznik Pedag. 1928, str. 113) przestrzegał przed zbyt wielką ilością egzaminów, przed „jarzmem“ kontrolującem słuchaczy. Oczywiście niezbyt przejmowano się tem niebezpieczeństwem, pamiętając za daleko idący liberalizm studjów uniwersyteckich przed wojną, gdy to mniej pracowity student łatwo ulegał wykolejeniu. Prof. Zygmunt Łempicki pisał jednak już przed dwoma laty:

„Magisterja... mogą się stać poważnem niebezpieczeństwem dla naszej duchowej kultury, przyczyniając się pośrednio do jej wyjałowienia. Obawiam się bardzo, że się niem staną w bardzo rychłym czasie“. (Przegl. Współcz. 1927 kwiecień).

Te obawy zaczynają się spełniać. Prof. Oskar Halecki tak pisze o swych doświadczeniach (w t. X. Nauki Polskiej).

„Studentów odrywają te egzaminy od pracy seminaryjnej jedynie owocnej, która zaczyna się sprowadzać do przygotowania samej tylko rozprawy magisterskiej; przyzwyczajają ich ponadto do wyłącznie pamięciowego wykuwania przedmiotów obowiązujących oraz do tracenia czasu na spełnianie niezliczonych formalności i na długie wyczekiwanie w ogonkach przed każdym egzaminem. To ostatnie wynika z niedostatecznej liczby egzaminatorów, tym zaś znowu trudu i przykrości związanych z wykonaniem tej naukowej czynności nie wynagrodzi chyba pobierana za to opłata, która do wzajemnych stosunków między profesorem a studentem wprowadza wcale niemiły czynnik materjalny“.

Przyrodnicy też mają kłopoty. Pomija się już brak miejsca w pracowniach, gorzej z brakiem żywego, serdecznego stosunku do nauki. Prof. Jan Tur ujmuje to w krótką a przykrą sentencję: „Obiit studiosus, natus est magistrandus“. Przytaczając za Przeglądem Współczesnym te głosy dodać musimy, że nie chodzi w tej sprawie o taką lub inną formalność, lecz o zasadę. Jeżeli młody człowiek, wstępuje na uniwersytet, dowiaduje się, że czeka go kilkanaście egzaminów, a ponadto wie, że tylko przy bardzo sumiennej pracy (w dużej mierze pamięciowej, może podołać im w ciągu 12 trymestrów — nie pozostaje mu nic innego, jak „wkuwanie się“. Gdzież więc miejsce na zapoznanie się z metodą naukową, gdzież te chwile nezapomniane „wgryzania się“ w zagadnienie naukowe, tego prawdziwego uczenia się? Poganiana myślą o egzaminach, niepokojona troską o utrzymanie się, nie ma większość młodzieży czasu na wejście wgłąb i nieraz, poświęca o wiele więcej energji na zdobycie płytkiej erudycji egzaminowej niż na poznanie sposobów pracy umysłowej i jej zakresu.

Odpowie ktoś, że chodzi tu tylko o wydziały filozoficzne czy prawnicze. Pomijam chwilowo kwestję, że i teologiczne wydziały wprowadzają naukowe egzaminy magisterskie i dopuszczam tezę, że chodzi tu tylko o „filozofów“, nawet z wyłączeniem prawników. Ci filozofowie jednak mają rozpowszechniać kulturę i oświatę, mają stanowić kadry przyszłej inteligencji. Braki w ich wyrobieniu umysłowem, a dodajmy też, wynikające stąd w pewnem rozumieniu, braki w kulturze wewnętrznej, odbiją się później w życiu duchowem narodu. Niech nas nie oślepia niesłychany rozwój techniki, nie wyobrażajmy sobie, że tylko szofer i pilot popychają ludzkość naprzód. Różne prądy w nauczaniu średniem w tem mają wspólną podstawę, że chcą ucznia żywo zająć przedmiotem nauki i wyrobić zeń nie erudytę, ale kulturalnego człowieka. Jeżeli zaś nauczyciel nie przejdzie sam w swych „Lehrjahre“ prawdziwej szkoły i nie poterminuje rzeczywiście w służbie nauki, to praca jego nad młodem pokoleniem w szkole średniej będzie o wiele mniej owocna.

Sprawa nie jest bagatelna. Jesteśmy świadkami masowego garnięcia się do oświaty szkolnej; musimy setkom tysięcy młodzieży kształcącym się w szkołach średnich, setkom tysięcy **w pierwszem pokoleniu, wchodzącym do podwoi kultury umysłowej,** dać solidne, rzetelne fundamenty. Jeżeliby zaś sól nauki była cokolwiek zwietrzała, to spełnią się ku naszej wielkiej szkodzie, groźne przepowiednie warszawskiego profesora.

P. W.

Kongres Pax Romana w Hiszpanji.

Tegoroczny, dziewiąty z rzędu kongres „Pax Romana“, międzynarodowej organizacji katolickiej młodzieży akademickiej, odbędzie się **w Hiszpanji.** Kongres rozpocznie się zjazdem w San Sebastian w dniu 31 b. m., a zakończy się 12 września w Barcelonie. Z San Sebastian członkowie kongresu udadzą się przez El Escoride, Madryt, Toledo do Sewilli. Tam w okresie od 4 do 8 września odbędą się właściwe obrady, które zogniskują się w sześciu komisjach: stosunków międzynarodowych, współpracy intellektualnej, finansów, studentek, misyj i spraw organizacyjnych. Oprócz tego odbędzie się kurs prelekcyj na temat: **„Wartości kulturalne katolicyzmu dla chwili obecnej“.** Referentami będą wybitni uczeni z Hiszpanji, Francji, Anglji i Niemiec. Koszta podróży w Hiszpanji od granicy oraz wszystkich wycieczek po kraju aż do granicy z powrotem wraz z całkowitem utrzymaniem wyniosą: dla klasy 3-ciej 330 pesetów, dla klasy 2-giej 392.50 pesetów. (KAP.).

Odmowa legalizacji „Starej Cerkwi“

Wileński Urząd Wojewódzki nie zatwierdził ponownie prośby przedstawicieli „starej cerkwi“ prawosławnej, w której domagali się oni legalizacji **nowej sekty, nie uznającej autokefalji cerkiewnej w Polsce.** „Staro-cerkowcy“ zależą kanonicznie od archireja Eleuterjusza, rezydującego w Kownie i tytułującego się „Arcybiskupem litewskim i wileńskim“. Fakt niezalegalizowania „starej cerkwi“ będzie znowu jednym z ciekawych momentów w sprawie unji marjawicko-staro-cerkiewnej. Podobno do unji narazie nie doszło z powodu nadziei senatora Bohdanowicza na legalizację „starej cerkwi“. (KAP.).

Z Grybowa.

Nieco z przeszłości. — Praca na polu społecznem i oświatowem. — Wybitne zasługi ks. Solaka i p. Dziekońskiego. — Plaga letników.

Jak wszędzie tak i tu po dłuższym okresie czasu, który upłynął nagół wśród cichej a wydatnej pracy na polu społecznem i gospodarczem, nadszedł czas zaciętej walki. I gdy jedni

pełni poświęcenia dążą do podniesienia oświaty i dobrobytu obywateli powiatu, to drudzy w swem zacietrzewieniu egoistycznem chcieliby burzyć to, co pierwsi zbudowali. Aby zaś mogli swe plany w czyn zamienić, zapragnęli ująć władzę w powiecie w swe ręce, co nawet częściowo się im udało przed dwoma laty.

Było to przed wyborami do Sejmu. Wówczas piastował tu godność starosty p. Dziekoński. Był to prawdziwy opiekun najbiedniejszych, a dla ludu, jakim był, gdy rządy dzierżył p. Witos, takim pozostał za czasów sanacji. Mimo ciężkich krzyżów rodzinnych (choroba i śmierć żony), w życiu publicznem zawsze zachował pogodę ducha, w pracy dla Ojczyzny wytrwałość i poświęcenie, a odnośnie do obywateli powiatu ojcowską życzliwość. I taki stan rzeczy trwał blisko lat ośm. Ale zbliżały się wybory. Jednostki w powiecie, którym pełny żłób tylko imponuje, nie czuli się pewnymi, no i postarali się, że p. Dz. został przeniesiony do Województwa, a później na własną prośbę w stan spoczynku i mieszka w Grybowie. Rada miejska w uznaniu zasług dla miasta Grybowa, nadała p. Dz. obywatelstwo miasta Grybowa.

Po odejściu p. Dz. objął kierownictwo starostwa jego współpracownik p. Magoński. Człowiek ten pełen dobrych chęci, lecz otoczony fałszywymi przyjaciółmi, po kilku miesiącach padł na posterunku, straciwszy zdrowie i siły, a dla utrzymania życia trzeba było ośm miesięcy troskliwej opieki lekarskiej.

Od roku mamy kierowników starostwa z przydomkiem „lotny", względnie „przelotny". Ile wskutek takich stosunków powiat jako taki poniósł strat, mogą osądzić ci, którzy przechodzili takie stosunki sanacyjne.

Nie tracimy jednak nadziei w pracy na polu społecznem i oświatowem — dzięki ks. dziekanowi Solakowi. Kapłan ten zyskał sobie uznanie za pracę na każdem polu i każdem miejscu. Trzeba naocznie widzieć wspaniały Dom Boży i ocenić pracę i poświęcenie tak ks. dziekana jak i jego współpracowników, aby mieć obraz wysiłków dla dobrej sprawy. Trzeba widzieć **trzy kamienice w Rynku wydarte z rąk żydowskich**, by mieć pojęcie, jak Składnica Kółek roln. była konieczną w Grybowie, co też ks. dziekan zrozumiał zaraz po swojem przybyciu do Grybowa przed 20 laty i zaraz takową otwierał, a w trzecim roku jej istnienia, t. j. w roku 1915 już Zarząd zakupił wspomniane kamienice. Serce napełnia się radością, gdy patrzy się na dom i wielką salę, mające służyć sprawie bardzo ważnej, bo wychowaniu młodzieży. Wyrosły owe budowle niespostrzeżenie, a ile one kosztowały wysiłków ks. Patrona St. M. P., ks. Kowalskiego.

W tym roku mieliśmy w Grybowie letników, których inaczej jak białymi murzynami nazwać nie można. Byli bowiem tak biedni, że prócz spodenek kąpielowych, innych ubrań widocznie nie mieli, gdyż tak chodzili po mieście i tak wchodzili do sklepów, gdzie panie są czynne. Że żadna władza nie zajęła się tą sprawą, należy się bardzo dziwić. Czyżby dlatego, że to byli podobno uczniowie Seminarjum nauczycielskiego z Sosnowca? **Nie-historyk.**

List ze Szczawnicy.

Opuściwszy kolej państwową w Nowym Sączu i wyszedłszy cało z rąk szoferów autobusowych, licytujących się z iście wschodnim temperamentem o pozyskanie pasażerów, mknęliśmy rączo ku Krościenku pięknym, pełnym uroczmaiceń, niespodzianie roztwierających się widoków — szlakiem podgórskim. Coprawda wewnątrz autobusu panował nastrój raczej podniowo-wschodni ze względu na przygniatającą większość cywilizowanych i niecywilizowanych przedstawicieli narodu wybranego. Atmosferę wschodu przypominała także niewidzialna a jednak dokuczliwa obecność i ożywiona działalność żywego inwentarza, z którym potem staczaliśmy zaciętą walkę przez trzy dni i trzy noce.

Krościenko zawiodło nasze oczekiwania. Miejscowość ta ma wszelkie dane do rozwoju: przepiękne położenie, łagodny klimat, jedno czy dwa źródła kruszcowe, jest najlepszym punktem wyjścia dla wycieczek na Trzy Korony i Sokolicę (szczyty w Pieninach). Położona uroczo nad szumiącemi nurtami Dunajca, osłonięta od wiatrów — **wymaga jednak szeregu inwestycyj**, szczególnie szeroko zakrojonej akcji budowy wil i pensjonatów, aby stać się wspaniałem letniskiem — a częściowo nawet uzdrowiskiem.

Niestety — jak w wielu naszych uroczych miejscowościach podkarpackich — i tutaj na warunkach narazie się kończy. Kto jednak pragnie ascetycznego odcięcia od świata, komu zupełnie nie zależy na towarzystwie, kto powita niewygody jako przyjemne urozmaicenie, temu można Krościenko polecić już dzisiaj. To też stosunkowo nieliczne towarzystwo tamtejsze — to wystarczające sobie **pary małżeńskie w miodowych tygodniach**, albo zamknięte w sobie rodziny, albo **samotnicy** chadzający jak odyńce w pojedynkę i łaknący tylko ciszy. Aby nie wpaść w melancholję, opuściliśmy Krościenko po dwóch dniach i stanęliśmy **w Szczawnicy.**

Znaną jest anegdota o jakimś cudzoziemcu, który zapytany o to, jak też się prezentują Polacy, odpowiedział: „Owszem, owszem — bardzo ciekawy naród; ubierają się oryginalnie — w długie czarne chałaty i czarne kapelusze albo okrągłe mycki; mają orle nosy i noszą długie brody, co jest dzisiaj rzadkością, a po bokach twarzy zwieszają im się pukle włosów skręconych w rodzaj korkociągów. Niestety zachowują się bardzo krzykliwie, są brudni i niechlujni, chociaż nie wszyscy". O taką pomyłkę w Szczawnicy nietrudno, jeżeli się zważy, że urocze to zdrojowisko **ma jakieś 80% żydów.** Nie dziw też, że pierwsze wrażenia szczawnickie nastrajają na ton minorowy. Człowiek mówi sobie mimowoli: do licha, toć ja zapłaciłem do czysto żydowskiego bada ze znikomą mniejszością aryjską.

Dołem we wsi, w brudzie i niesiychanej ciasnocie gnieździ się brać chałaciarzy, sunąc w godzinach picia wody i różnych zabiegów leczniczych w górę ku zakładowi. Pełno ich na wszystkich chodnikach, zajmują wszystkie ławki w pobliżu orkiestry, ciągną czarnemi sznurami po głównym deptaku i alejach. Wszędzie rozlega się ich krzykliwy i gardłowy żargon, a wzrok można wprost paść bogactwem wschodnich typów i południową żywością gestów. W Szczawnicy wyżnej mieszkają żydzi **kulturalniejsi**, przynajmniej z ubioru, ale zachowaniem wielu z nich nie odbija od swych brudnych pobratymców. Znalazłszy się w tak wielkiej liczbie, górują nad aryjczykami także bezczelnością. Byłem tego niestety sam świadkiem w pensjonacie, w którym mieszkałem. Regularne trzaskanie drzwiami, także po godzinie 10-tej, kłótnie na kurytarzach, wieczne zatargi i nieuzasadnione pretensje i inne tego rodzaju przyjemności, zamieniały nasz pensjonat na jakiś bazar wschodni, tak, iż byłbym zmienił mieszkanie, gdyby nie lekkomyślnie zawarta umowa.

Swoją drogą liczna frekwencja żydów wskazuje na to, że **Szczawnica jest zdrojowiskiem naprawdę skutecznem**, gdyż potomkowie Sema nie lubią wydawać pieniędzy napróżno. Pokazywano mi na deptaku pewnego starszego, dobrze się prezentującego pana, którego swego czasu przywieziono do Szczawnicy na noszach — prawie umierającego. Pokazywano mi innego jegomościa, który przyjechał tutaj również prawie na śmierć skazany, a obecnie chodzi nawet po okolicznych wzgórzach. Skuteczność wód szczawnickich jest znana; największą frekwencją cieszą się źródła: **„Józefinka"** (na płuca i gardło), oraz **„Magdalena"** (na żołądek), ale pozatem jest jeszcze cały szereg innych. Do tego dołącza się cudowne i jedyne w swoim rodzaju położenie i wspaniały klimat, prawie górski — a jednak łagodny. Położenie samej Szczawnicy, dosłownie wtulonej pomiędzy okalające ją zewsząd wyniosłe wzgórza — jest piękniejsze od położenia samego Zakopanego. Malowniczo rozrzucone wille tulą się wokół lśniącego w słońcu białego kościółka, pnąc się coraz wyżej. W dole zakręt Dunajca z wpadającym doń Grajcarkiem, dalej zielone garby pagórków z pasącem się bydłem, jeszcze dalej zalesione szczyty pienińskie z majestatycznie dominującemi Trzema Koronami, a na ostatnim, dalekim planie wspaniała panorama Tatr. Jeżeli jeszcze tu i ówdzie za zakrętem drogi wyłoni się rogaty łeb krowy pobrzękującej sielsko dzwoneczkiem, a dalej odezwie się drugi, trzeci i następne — wówczas mamy iluzję jakiejś miejscowości szwajcarskiej. Także z okien restauracji zdrojowej, położonej w centralnym punkcie deptaku, oraz z dworca Gościnnego, mieszczącego czytelnię i salę balowo-teatralną, roztacza się przepiękny widok na Hulanicę i Pieniny, widok — pociągający oczy nawet wtedy, gdy słońce się skryje, gdy się zanosi na deszcz, a chmury leniwe łażą po zboczach gór. Górale mówią wtedy, że góry dymią.

Dr. Z. K.

LICEA ZAWODOWE

Czyniąc zadość ogólnie odczuwanej potrzebie, otwiera Ministerstwo W. R. i O. P. od 1 września b. r. przy Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej w Warszawie dwa licea, zawodowe, a mianowicie Liceum przemysłowe z wydziałem badania środków żywności i przedmiotów użytku i Liceum handlowe. Oba te licea przyjmują młodzież z ukończoną 6-tą klasą gimnazjalną (Liceum chemiczne wyłącznie z gimnazjów matematyczno-przyrodniczych). Kurs nauki jest dwuletni, w Liceum przemysłowem oprócz tego obowiązuje praktyka roczna.

MATKA I CÓRKA UMARŁY NA UDAR SERCA.

W dniu 19 b. m. zmarła nagle na udar serca 24-letnia Gorzołowa, żona nauczyciela ze Świętochłowic. Matka jej 50-letnia Franciszka Jarniszkowa, dowiedziawszy się o zgonie córki, po kilku minutach zmarła również na udar serca.

Z całego świata.

Niezwykły dar biskupa chińskiego dla Ojca św.

Biskup Henninghaus, wikarjusz apostolski w Chinach, ofiarował Ojcu św. w związku z Jego jubileuszem kapłańskim, dokładną kopję ołtarza Konfucjusza, znajdującego się nad grobem tego reformatora religi chińskiej w mieście Ku-fow. Ołtarz ozdobiony jest posągami Konfucjusza i jego uczniów; reprodukcję wykonali artyści chińscy. Godne uwagi, że rząd chiński po raz pierwszy udzielił zezwolenia na skopjowanie oryginalnego ołtarza. I w tem także ujawnia się życzliwe stanowisko Chin względem Stolicy Apostolskiej.

W Kownie stanie pomnik W. Ks. Witolda

Na całej Litwie czyni się przygotowania do obchodu 500-lecia śmierci W. K. litewskiego Witolda. W chwili obecnej specjalny komitet zajęty jest gromadzeniem środków na cele obchodu i na pomnik W. K. Witolda, który ma stanąć w Kownie. Zbiórka społeczna na te cele wyznaczona została na okres od 15 września do 15 października b. r.

Jeszcze raz proces opolski.

Pisma katowickie donoszą, że proces przeciw winnym napadu na artystów katowickiej opery na dworcu kolejowym w Opolu, **odbędzie się w Opolu dnia 7 października b. r.** Proces potrwa około 3 dni, gdyż sąd zawezwał ponad 90 świadków. Podobno obrony obwinionych podjęli się adwokaci: Dr. Frank z Monachjum, Kiwitz z Kluczborga, Dr. Plauer i Sigismund z Opola. Dwaj pierwsi niedawno występowali w roli obrońców w procesie przeciw sprawcom zaburzeń w gmachu teatralnym.

Bogaty zmarły ma aż 150 krewnych.

Według doniesień z Belgradu, zmarł w Londynie Mikołaj Bizumic, pochodzący z Ruma, wynalazca maszynki do ścinania włosów, pozostawiający miljonowy majątek. Do spadku tego zgłasza obecnie pretensję przeszło 150 osób z całej Slawonji, powołując się na domniemane pokrewieństwo swoje ze zmarłym. Gdyby wszystkie te roszczenia uznano za słuszne, każdy ze 150 krewnych otrzymałby sumę 40 miljonów denarów.

SPROWADZENIE POLEGŁYCH SERBÓW Z FRANCJI DO OJCZYZNY.

Onegdaj popołudniu przybył na dworzec kolejowy w Białogrodzie pociąg, wiozący prochy żołnierzy i uchodźców Serbów, którzy zmarli we Francji w czasie wielkiej wojny. Przejęcie zwłok odbyło się uroczyście w obecności władz cywilnych i wojskowych oraz licznych rzesz publiczności. Przedstawiciel króla złożył wyrazy współczucia rodzinom zmarłych, którym oddano zwłoki celem ich pogrzebania.

WYBITNY EMIGRANT ROSYJSKI ZAKONNIKIEM KATOLICKIM.

Prasa niemiecka donosi, że b. dyrektor petersburskiego Ermitażu, carskiej galerji obrazów, 58-letni baron rosyjski dr. Harald von Koskull, wstąpił do opactwa benedyktynów św. Bonifacego w Monachjum. (KAP.)

WYDALANIE GRACZY HAZARDOWYCH Z CZECHOSŁOWACJI.

Dyrekcja policji w Pradze wydała dnia 17 bm. zarządzenie, mocą którego wszyscy cudzoziemcy przyłapani na uprawianiu hazardu, będą z granic Czechosłowacji wydalani. Przyczyną powyższego zarządzenia stała się okoliczność, że w ostatnich czasach w głośnych miejscowościach kąpielowych północnych Czech nadużywano gier towarzyskich, takich jak „Hausa", „Habilis" i „Ilse" do celów hazardowych.

Na ziemiach Rzeszy.

Dar p. Prezydenta dla rodzin ofiar katastrofy w kopalni „Hildebrandt".

Onegdaj powrócili do Warszawy z Katowic ministrowie Kwiatkowski i Prystor, którzy zwiedzili miejsce katastrofy na kopalni „Hildebrandt". Na rzecz rodzin ofiar katastrofy Pan Prezydent nadesłał sumę 7.500 złotych; taką samą sumę **złożyli ministrowie Kwiatkowski i Prystor.** Zarząd kopalni ma nadesłać szczegółowe sprawozdanie o szkodach, jakie zgodnie z badaniami rzeczoznawców katastrofa spowodowała.

Akcja ratownicza na kopalni S. A. Wirek „Hildebrandt" w Nowej Wsi, trwa dalej. Do dnia 19. b. m. zdołano **wydobyć zwłoki ostatnich 2 ofiar katastrofy.** Katastrofa kopalniana, największa w okresie ostatnich 30 lat, **pochłonęła 16 osób.** Właściwych przyczyn katastrofy nie zdołano do tej pory określić. Hipotezy podane w swoim czasie, są nadal podtrzymywane; specjalna komisja pod przewodnictwem delegata urzędu górniczego w Królewskiej Hucie inż. Badowskiego, prowadzi dalej na miejscu katastrofy ścisłe badania, które potrwają prawdopodobnie 2 tygodnie.

Uczczenie pamięci Idzikowskiego przez aerokluby akademickie.

Pragnąc uczcić pamięć mjr. Idzikowskiego, Aerokluby Akademickie postanowiły przeprowadzić zbiórkę na budowę hangaru imienia bohaterskiego lotnika. **Hangar ma stanąć we Lwowie**, ulubionem mieście zmarłego, i służyć będzie miejscowemu Aeroklubowi Akademickiemu.

Zbiórkę zapoczątkowali członkowie Zarządu Gł. A. A., składając 60 zł.

Puhar Sobieskiego sprzedany?

W związku z głośną aferą dywanu króla Sobieskiego publikuje „Gazeta Warszawska" rewelacyjne wiadomości o puharze króla Jana III, podane jej przez pewnego przyjaciela tego pisma, człowieka na wybitnem stanowisku społecznem.

Do pana tego zgłoszono się przed kilku tygodniami w Wiedniu z prośbą, by oszacował pewien puhar, którego mu jednak nie pokazano. Wobec tego pan ów puharu oszacować nie mógł, a jak się później dowiedział, puhar ten przedłożono później do oceny Dyrekcji Muzeum Państwowego w Wiedniu. Urzędowe świadectwo tu wystawione określiło dany puhar jako pochodzący z XIII w., i mający dużą wartość artystyczną. Równocześnie doszły tego pana słuchy, że srebrny „puhar Sobieskiego", mający pochodzić z Wilanowa jest do sprzedania, a interesem tym zajmuje się pewien handlarz, żyd. Czy puhar ten rzeczywiście sprzedano, tego informator „Gazety Warszawskiej" nie dowiedział się.

Relacja powyższa nasuwa wymienionemu pismu szereg pytań, podyktowanych troską o mienie kulturalne zdeponowane w Wilanowie.

Z biegiem Wisły w pogoni za Pięknem

Wodna wyprawa poznańskich studentów.

Grupa studentów Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przem. Artyst. w Poznaniu, zorganizowała **wielką wyprawę wodną na łodzi z biegiem Wisły, od źródeł aż do jej ujścia.** Celem tej wspaniałej wycieczki, pełnej sportowego zacięcia, jest poszukiwanie tematów piękna w architekturze nadwiślańskich grodów, studjowanie folkloru i krajobrazu regjonalnego.

9 lipca b. r. studenci w liczbie czterech, przybyli pod Baranią Górę, skąd piechotą powędrowali do Oświęcimia. Następnie wsiedli na wiosłową łódź o jednej parze wioseł i ruszyli z biegiem królowej naszych rzek.

W tych dniach uczestnicy wyprawy przypłynęli do stolicy. Po odpoczynku wyjadą dalej szlakiem wodnym, by według planu, w połowie września stanąć u ujścia Wisły, w Gdańsku.

Dzielni wioślarze prowadzą przez cały okres swej wyprawy obozowy sposób życia. Sami gotują i piorą. Noce spędzają we dworach lub stodołach.

Posuwając się powoli z prądem Wisły, rysują motywy architektoniczne, oglądane po drodze, a po powrocie do Poznania, zamierzają urządzić wystawę tych prac pod nazwą „Z biegiem Wisły".

POLSCY ROBOTNICY Z AUSTRJI PRZYBĘDĄ NA P. W. K.

Dnia 23 b. m. przyjeżdża do Poznania z Wiednia na P. W. K. wycieczka polska z Austrji, zorganizowana przez konsula generalnego p. Morawskiego i konsula Chełmirskiego. W wycieczce tej biorą udział w pierwszym rzędzie sfery robotnicze, które stanowią właściwą Polonję w Austrji.

WYBUCH KOTŁA PAROWEGO.

W nowych urządzeniach mleczarni Leona Lamparskiego w Panigrodzu pow. Wągrowieckim wydarzyła się katastrofa. Onegdaj kocioł wyleciał w powietrze, przyczem siła wybuchu była tak wielka, że część piętrowego budynku została zniszczona. 19-letni chłopak zajęty w mleczarni, został przywalony gruzami i bardzo ciężko poraniony. Stan jego jest beznadziejny. Właściciel mleczarni odniósł ciężkie obrażenia.

Literatura i teatr.

„Wiosna narodów“ Nowaczyńskiego w Teatrze Narodowym.

Na scenie Teatru Narodowego w Warszawie odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem dyr. Chaberskiego próby z najnowszej komedji Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Wiosna Narodów w cichym zakątku“. Komedja ta, nagrodzona na konkursie krakowskim, jest jednym z najtęższych utworów, jakie ukazały się w twórczości polskiej lat ostatnich i stanowi ciekawą próbę stworzenia komedji historycznej bez postaci historycznych, odtwarzającej epokę nie tyle przez fakty, ile przez kapitalne studjum charakterystycznych sylwetek i postaci.

Najlepsze siły Teatru Narodowego biorą udział w tej sztuce: p. Ćwiklińska odegra kapitalną rolę mamy Liedermayer, p. dyr. Solski wystąpi w roli austrjackiego gubernatora, p. Węgrzyn odtworzy najkomiczniejszą postać komedji — poczciwego urzędnika Czecha, p. Brydziński — znanego w Krakowie arystokratę (Potockiego). Charakterystyczną postać antykwarza gra p. Chmieliński, panny Liedermayerówny — pp. Lindorfówna i Gzylewska, bankiera Bochenka — p. Bay-Rydzewski, znaną wówczas w Krakowie parę aktorską — pp. Mirska i Łuszczewski, komiczną postać kupca Rozensztoka — p. Orwid. Pozostałe role główne grają p. T. Frenkiel, Skarżyński, Solarski, Szymański, Norski, Zieliński i Zejdowski.

FRANCUSKIE NAGRODY LITERACKIE ZA DZIEŁA KATOLICKIE.

Lista dorocznych nagród Akademji Francuskiej za rok bieżący, zawiera szereg dzieł odznaczonych katolickich autorów. Najwyższą z istniejących „Grand Prix“ otrzymał za całokształt pracy p. Henryk Massis, wydawca „Revue Universelle“, a zarazem przywódca młodej generacji pisarzy katolickich. Szczególny rozgłos zdobyło sobie jego ostatnie dzieło p. t. „Defense de l'Occident“ studjum nad istotą naszej łacińskiej cywilizacji.

Trzy nagrody, stanowiące część słynnej „Prix Montyon“ otrzymali: p. Leon Deries za dzieło o kongregacjach zakonnych za czasów Napoleona; ks. kanonik L. Entraygues za za książkę p. t. „Le Pere Angue du Joyeuse“ i O. L. de Gonzague za pracę „Notre Dame du Perigord“.

Nagrodę im. Juteax-tDuvigneaux podzielono pomiędzy p. Pourrat za jego „La Spiritualite chrétienne“ i p. Agnes de la Gorce, córkę znanego historyka, za studjum „Robert Hugh Benson“.

Nagrodę im. Charles'a Blanc'a przyznano p. Lefrancois-Phillion, która jest powagą naukową w zakresie rzeźby gotyckiej, za dzieło p. t. „Les Sculpteurs de Reims“.

Pozatem szereg innych nagród otrzymali: ks. opat Brousse, ks. G. Meunier, mgr. Moissenet, ks. kanonik Calvet i wielu innych autorów katolickich.

„OGNIEM I MIECZEM“ PO BUŁGARSKU.

W centralnym organie Macedońskiego komitetu narodowego „Makedonia“ ukazał się przed kilku dniami początek powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“ w przekładzie bulgarskim.

„OJCIEC ZADŻUMIONYCH“ PO HEBRAJSKU.

W wileńskiem wydawnictwie „Galint“ ukazał się w tłumaczeniu na język hebrajski nieśmiertelny poemat Słowackiego „Ojciec zadżumionych“.

Ruch wydawniczy.

PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY za sierpień b. r. przynosi artykuł Fr. L. Schoella, przyjaciela Polski, tłumacza „Chłopów“ na język francuski, informujący o rosnących wpływach francuszczyzny w Stanach Zjednoczonych. Z historji mamy ciekawe materjały odnoszące się do wewnętrznych tarć w wolnomularstwie polskiem ok. r. 1820 — publikuje St. Małachow ski-Łempicki, a prócz tego prof. Zdziechowski kontynuuje swe studjum o stosunku Napoleona III do powstania styczniowego. Prof. W. L. Jaworski pisząc o „Romantyzmie w prawie“ uważa go za reakcję w kierunku uniwersalistycznym i organicznym. Ciekawe momenty z „Pamiętników ambasadora berlińskiego lorda D'Abernona zestawia M. Szerer, zwracając uwagę na charakterystykę Niemców i stosunek Anglji do nich. W związku z odsłonięciem tablicy Asnyka w schronisku na hali Gąsienicowej przedstawia p. Dickstein-Wieleżyńska stosunek Asnyka do przyrody. Treści numeru dopełniają wiadomości o ruchu umysłowym w Polsce i zagranicą.

WUKA: „W 10-tą rocznicę pierwszego powstania śląskiego“. Druk „Polonii“ w Katowicach. Str. 27.

Nowy rekord „Hr. Zeppelina“.

Za 5 i 1/4 dnia w Tokio. — Szybkość do 170 km. — Odkrycie naukowe. — Entuzjazm 1 1/2 miljona Japończyków.

Ledwo „Hr. Zeppelin“ ukończył swoją wspaniałą, drugą podróż do Ameryki i z powrotem, a już wprawił cały świat w podziw swą nową podróżą, do Tokio. **W czwartek dnia 15 bm. o 4 g. 35 minut rano wystartował sterowiec z Friedrichshafen, a w poniedziałek 19 bm. o 8 g. 45 minut rano był już w Tokio.** Olbrzymią drogę z nad jeziora Bodeńskiego do stolicy Japonji **przebył więc sterowiec w 123 godzinach i 50 minutach.**

Niebo naogół pogodne ponad Syberją zachmurzyło się w okolicy Jakucka; powietrze oziębiło się i padał deszcze. Z nad Jakucka wzięto kurs na południowy-wschód, w stronę portu Ajan, leżącego nad Morzem Ochockiem, w odległości 2.300 km. od Tokio. W niedzielę o godz. 7 rano znalazł się sterowiec nad tym portem. osiągając w ten sposób Ocean Spokojny w 75 godzin po rozpoczęciu podróży. Stąd odbywał się dalszy lot przy sprzyjającym wietrze zachodnim, tak że sterowiec posuwał się z szybkością do 170 km. na godzinę.

Wprawdzie nad Oceanem Spokojnym szalał w tym czasie tajfun, ale szczęśliwie zmienił on swój kierunek, a jego oddalęczenia dały nawet „Zeppelinowi“ pomyślny wiatr północny. Sterowiec bowiem minąwszy Mikołajewsk na północno-zachodniem wybrzeżu Sachalinu, w niedzielę o g. 9 rano, wziął kierunek prosto na południe. Przeleciawszy nad miastem Mororan na północnej japońskiej wyspie Jesso, przeleciał „Hr. Zeppelin“ nad północnym cyplem głównej wyspy Nippon, będącej sercem japońskiego państwa. Położenie to osiągnięto w 91 godzin po starcie. Teraz prowadziła trasa lotu wzdłuż wschodniego wybrzeża Nipponu aż do Tokio, gdzie na **przyjęcie sterowca wyległy tłumy ludzi,** a naprzeciw wyleciały japońskie samoloty.

Jeszcze w ciągu podróży otrzymał dr. Eckener z Japonji szereg pozdrowień, wśród nich od rządu japońskiego, a także zakomunikowano mu program przygotowanych uroczystości. Zajmą one całe dwa dni czasu, wśród ustawicznych przyjęć i obchodów.

Na powitanie sterowca wyległy w Tokio olbrzymie tłumy, zalegając wszystkie place i ulice; nawet na dachach drapaczy chmur zebrały się masy ludzi, którzy nie zrażając się brzydką pogodą przez szereg godzin cierpliwie oczekiwali na przybycie sterowca. Gdy wreszcie przybył powitano go długo niemilknącemi okrzykami i powiewaniem chusteczek. W przybliżeniu oceniają liczbę w tej chwili zgromadzonych na **półtora miljona osób.**

Lot „Hr. Zeppelina“ nad Syberją i Chinami jest ogromnym sukcesem. Przy użyciu najszybszych, dziś do dyspozycji stojących środków lokomocji, **trzebaby a kombinowaną jazdę samolotem, koleją i okrętem, z środkowych Niemiec do Tokio, dokładnie trzech tygodni czasu. „Hr. Zeppelin“, który drogę tę przebył w ciągu 5 1/4 dni okazał się bezkonkurencyjnym środkiem pospiesznej komunikacji transkontynentalnej.**

Rekord szybkości to jeden sukes podróży „Hr. Zeppelina“. Drugim jest dokonanie pewnego odkrycia naukowego. Stwierdzono mianowicie w ciągu lotu, że olbrzymie, nagie góry Stanowoj, ciągnące się od kraju Zabałkajskiego aż po Morze Ochockie, są bez porównania wyższe niż to dotąd zaznaczono na mapach. Skały tego pasma, zupełnie niezamieszkałe i puste robią wrażenie jak gdyby księżycowego krajobrazu.

WALERJAN CHARKIEWICZ: „Zmierzch Unji Kościelnej na Litwie i Rusi“. Słonim 1929. Str. 153.

MARJA PARCZEWSKA: „Pisma“. Tom I. Wilno. Skład główny Księgarni św. Wojciecha. 1929. Str. 336.

JAN NEWADA: „Umarli wracają“. Powieść współczesna. Warszawa. E. Wende i Ska.

KRÓTKI PODRĘCZNIK ŻEGLARSKI. Ludwik Szwykowski. Bibljoteczka Sportowa, tomik 6 i 7. Warszawa 1929. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena 1.50 zł.

Żeglować trzeba — żyć niekoniecznie, mówi rzymskie przysłowie. Ze względu na doniosłe znaczenie sztuki żeglarskiej dla całego życia narodów koniecznem jest krzewienie i rozwijanie wśród społeczeństwa zamiłowania do sportu żeglarskiego oraz jego popularyzowanie.

Nasza literatura sportowa nie posiada ani jednego wydawnictwa z tej dziedziny, to też powitać należy z uznaniem ukazanie się pracy Ludwika Szwykowskiego p. t. „Krótki podręcznik żeglarski“. Autor w swej pracy omawia żeglugę pełnemi wiatrami, żeglowanie na łodziach bezpokładowych i półpokładowych, typy amatorskich statków żaglowych, ratowanie człowieka za burtą, przewrócenie się łodzi, znaczenie wiatru dla żeglarza, wreszcie prawa drogi wodnej. Praca ujęta jest z punktu widzenia praktycznego i zawiera szereg rad i wskazówek. Zdobi ją 25 ilustracyj oraz 2 tablice według klucza międzynarodowego. Zasługuje ona na baczną uwagę miłośników sportu żeglarskiego, tembardziej, że nawisko naszego żeglarza i krzewiciela tego przepięknego sportu daje rękojmie należytego ujęcia tematu.

Ze świata filmu.

Najpopularniejsza gwiazda ekranu.

Jedno z największych pism amerykańskich „Daily News“ rozpisało ankietę filmową pod hasłem „Tylko dla panów“ na temat: **„Kogo najchętniej widzimy na ekranie“?**

Po obliczeniu głosów przekonano się, że **pierwsze miejsce zajęła znana u nas Clara Bow,** otrzymując **18.063 głosy.** 2) Greta Garbo — 14.552. 3) Joan Crawford — 5.747. 4) Vilma Banky — 5.553 i 5) Nancy Carroll.

Dalsze miejsca zajęły: Mary Pickford, Dolores del Rio, Dolores Costello, Janet Gaynor, Colleen Moore. Rudowłosa Clara bije zatem nadal wszelkie rekordy popularności.

NOWE GWIAZDY KINEMATOGRAFJI.

Jak wiadomo, nie każdy aktor może nosić tytuł „gwiazdy“ (star), posiadanie go jest znacznym zaszczytem, a co najważniejsze, przynosi dużo pieniędzy. Tytuły gwiazd są przeznawane co roku, więc na ostatnim kongresie Paramount'u, w St. Luis adano to miano sześciu aktorom, którzy, dzięki doskonałej grze, wysunęli się na czoło zespołu tej wytwórni, a to: Nancy Carroll, Gary Cooper, William Powell, Richard Arle, Evelyn Brent i Ruth Chatterton.

Czy wiecie że...

w Londynie nagrywany jest obecnie wielki film propagandowy przeciw karze śmierci. W głównej roli występuje znana jako „miss Cavell“ — Sibilla Thorndicke?

Ex-mistrz pięściarzy świata, Francuz George Carpentier, nagrywa teraz w Hollywood do filmu p. t. „Widowisko nad widowiskami“?

Jackie Coogan wystąpi w mówionym filmie, przeróbce z powieści Marka Twain'a. Razem z nim grał będzie jego czteroletni braciszek?

W Hollywood zdechł niedawno lew „Slaets“, którego filmowano jako markę fabryczną Metro-Goldwyn? (Jak wiadomo, wszystkie obrazy tej wytwórni poprzedza zdjęcie pogardliwie ziewającego lwa).

Sport.

Sportowiec powinien unikać przesady!

Co pokazały badania roentgenologiczne zawodników olimpijskich?

Wskutek nadużywania sportów wytworzyła się sytuacja, stwarzająca paradoksalne twierdzenie, że **ćwiczenia cielesne, mające wpływać dodatnio na rozwój fizyczny jednostek, powodują rozmaite defekty i przypadłości w organizmach sportowców.**

Dla zdobycia więc dokładnych danych, co do tych szkodliwych zmian i wpływów, dokonano podczas ostatniej Olimpjady w Amsterdamie 358 zdjęć roentgenologicznych 159 sportowców z różnych krajów.

W trakcie badań stwierdzono w wielu wypadkach zmiany anatomiczne w narządach ruchu, zwłaszcza w stawach kolanowych i skokowych. Zależnie od rodzaju uprawianego sportu zmieniały się stawy, dotknięte zachorzeniem. U dyskobolów chore były stawy łokciowe. u piłkarzy stawy kolanowe. Największe zmiany patologiczne zauważono u biegaczy średniodystansowych, bowiem biegi średnie wymagają największego wysiłku tak podczas samych zawodów, jak i podczas treningu. Silnie zajęte były również stawy łokciowe i przegubowe u bokserów.

Widzimy więc, że **przesada, objawiająca się w owczym pędzie po rekordy, jest nader szkodliwa,** a zamiast dawać rezultaty pożądane i korzystne w kierunku podnoszenia piękności i tężyzny ciała, powoduje wprost przeciwne skutki. **przyprawiające wielu sportowców o kalectwo. Zatem hasłem każdego sportowca-amatora powinno być: „Unikać przesady“!**

Zakończenie tennisowych mistrzostw Zakopanego.

W ostatnim dniu rozgrywek tennisowych o mistrzostwo Zakopanego — finał gry podw. panów dał **zwycięstwo parze Stolarow — Navratil nad Zacharem i Kucharem 9:11, 4:6, 6:4, 6:1, 6:0.** W grze podw. mixte finał: **Jędrzejowska, Navratil — Przybyszewska, Stolarow 6:1, 6:3. Finał gry podw. mixte z wyrównaniem: Jędrzejowska, Potuczek — Parafińska, Jentys** 4:6, 7:5, 6:3. W grze pojedyńczej pań z wyrównaniem: **Jędrzejowska — Wełenczukowa** 6:1, 6:1. W grze podw. panów z wyrówn. do finału zakwalifikowały się pary: **Kuchar, Potuczek i Szczenicharski, Różecki.** Z powodu spóźnionej pory — zakończenie turnieju zostało odłożone na dzień następny.

MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI MOTOCYKLISTÓW O „GRAND PRIX“ I MISTRZOSTWO POLSKI.

Śląski klub Motocyklowy, jako największa w Polsce organizacja w tej gałęzi sportu, podjął się przeprowadzić **wielkie wyścigi międzynarod. o „Grand Prix“ i mistrzostwo Polski na szosie, na rok 1929.** Zawody te rozegrane zostaną **1 września b. r.** na czworokącie szos w pobliżu Katowic.

Tor wyścigów, przechodzący przez miejscowości **Murcki, Kosztowy, Mysłowice i Giszowiec,** ma szereg prostych dróg, pozwalających na wyciąganie zawrotnych szybkości, oraz kilka trudnych, ostrych zakrętów, wymagających ogromnej wprawy ze strony jeźdźców, tak iż całkowicie się nadaje na przeprowadzenie zawodów. **Długość jednego okrążenia wynosi 27,4 klm.**

Do wyścigów dopuszczone są wszystkie kategorje motocykli. Dystans wynosi dla **dwóch** najmniejszych kategoryj 9 okrążeń toru, **czyli** 246,6 klm. a dla pozostałych — 11 okrążeń toru czyli 301,4 klm. Wyścig rozpocznie się o godzinie 13.30 startem z miejsca przy zatrzymanych silnikach.

Kierowca, który osiągnie najlepszy **czas** dnia otrzyma nagrodę **„Grand Prix“,** ofiarowaną przez P. Prezyd. Rzeczypospolitej. Zwycięscy w poszczególnych kategorjach otrzymają również cenne nagrody. Ponadto kierowcy, posiadający licencję Polskiego Związku Motocyklowego, którzy zajmą najlepsze miejsca w kategorjach, otrzymają tytuły Mistrzów Polski dla danej kategorji.

Sport zagranicą.

— Wobec 500.000 publiczności — wygrał w Budapeszcie: Węgry—Francja 10:6 (4:4), **Automobilklubu** Carraciola (Niemcy) na maszynie Mercedes Benz przed Camparim (Włochy) na Alfa Romeo. Długość trasy **wynosiła** około 600 km. Startowało 65 maszyn.

— Dalszy ciąg **turnieju waterpolowego** w Budapeszcie: Węgry—Francja 10:4 (4:4), Hiszpanja — Niemcy 3:1 (0:0)! Belgja — Anglja 4:2 (1:1).

— Przygotowania do Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles są w całej pełni. Dotychczas wydano **3.000.000 dolarów na przygotowania.** W budowie stadjon na **125.000 widzów.** Wszystkie trybuny stadjonu **będą kryte.** Znajduje się on o **10 minut od śródmieścia.** Przy stadjonie budowany jest wielki basen **pływacki.**

SPOTKANIE MIĘDZYPAŃSTWOWE POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się kobiecy mecz międzypaństwowy **Czechosłowacja-Polska.** W programie tego spotkania lekkoatletycznego zaszła ostatnio zmiana — ponieważ na skutek prośby Zw. Czechosłowackiego **skreślono skok wdal z miejsca.**

ZAWODY HIPPICZNE W RYDZE.

W dn. 20, 21 i 22 września odbędą się w Rydze **wielkie zawody hipiczne** zorganizowane przez łotewski związek jeździecki. Na zawody zaproszona zostanie ekipa **Polski.**

RUCH GÓRNOŚLĄSKI W GDAŃSKU.

W sobotę i niedzielę ubiegłą bawiła w Gdańsku drużyna ligowa Ruchu z G. Śląska. W sobotę — spotkanie z Gedanją — najlepszym klubem sportowym w Gdańsku dało **wynik remisowy 2:2,** niedzielne spotkanie z Klubem sportowym Policji Gdańskiej zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem Ruchu 7:1.

Zaliczka. — Czego chcecie odemnie? — Ja jestem właśnie tym człowiekiem, którego pan postrzelił na polowaniu... — No, dobrze, ale dostaliście przecież odszkodowanie... — Tak, to prawda! Ale słyszałem, że w przyszłym tygodniu ma być znów polowanie. Czy mógłbym więc prosić o zaliczkę?...

Co słychać w Krakowie?

Niebezpieczeństwo ruchu na moście dębnickim.

Przechodząc co dnia przez most dębnicki zawsze myślę sobie o troskliwości Ojców miasta, dla nas tu przyłączonych, tj. Zakrzówka, Dębnik i w dużej części Ludwinowa. Most wąski, ruch na nim zwiększa się z każdym rokiem, auta ciężarowe (zwłaszcza te kolosy ze śmieciami) i osobowe kursują prawie bezustannie, a wśród tego jadą konie i koniki wiejskie nie obyte z ruchem miejskim. Płochliwe, wrażliwe na huk aut, skaczą w bok na chodniki, którymi przechodzą nieraz starcy, kaleki, dzieci, matki z wózkami niemowląt itd. Czy nie przyszło Wam Ojcowie miasta na myśl, że w takich warunkach o wypadek bardzo łatwo, i że formalnie cudem tylko przechodnie wychodzą ręką obronną ze zgiełku i zatłoczenia na moście dębnickim.

Zdaje się nie trzeba długo czekać, aby któryś z przechodniów został stratowany przez płochliwe konie, jak to miało miejsce przed paru laty w ciasnej uliczce łączącej ulicę Piotra Michałowskiego z ulicą Dolnych Młynów. Wystraszone konie zatratowały na śmierć przechodzącą kobietę, która z powodu ciasnej uliczki nie mogła uciec przed niemi ani się cofnąć, bo mur dookoła. Problem komunikacyjny na moście dębnickim jest łatwy do rozwiązania, — nie wymaga ani wysiłku umysłowego, ani nawet zbyt wielkiego nakładu pieniężnego, gdy się zważy że obok jezdni na moście jest druga linja, pozostała po dawnej kolei, wystarczy więc tylko schodki i deski oraz gęstsze obramienia ze względu na dzieci położyć dla pieszych, a obecny cały most zostawić dla aut, wozów, powozów, względnie tramwaju. — Przeprowadzenie linji tramwajowej przez ulicę Madalińskiego, Tyniecką, Szwedzką aż pod Matecznego wprost prosi się o zrealizowanie.

Zakrzowianka.

Smierć pod kołami samochodu

Ulica Dietlowska była wczoraj koło południa widownią tragicznego zajścia. Córka kupca zamieszkałego pod l. 58, Janina Grubner licząca 9 lat przebiegała jezdnię, zdążając do przeciwległego sklepu. Dziewczynka nie słyszała sygnałów nadjeżdżającego samochodu ciężarowego firmy Tęcza, pod który wpadła, uderzając głową o bruk. Szofer zatrzymał natychmiast wóz z pod którego wydobył skrwawioną dziewczynkę, a przechodnie zawezwali lekarza Pogotowia ratunkowego. Lekarz opatrzył nieszczęśliwą, poczem wniesiono ją na noszach do karetki, gdzie **w drodze do szpitala zmarła skutkiem załamania podstawy czaszki i naruszenia mózgu.** Szofera doprowadzono na IV Komisarjat policji, skąd po spisaniu protokołu i ściągnięciu zeznań od 5-ciu naocznych świadków tragicznego zajścia wypuszczono go na wolność. Zwłoki Grubnerówny przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. W miejscu katastrofy gromadziły się tłumy przechodniów.

—o0o—

Narodowe święto węgierskie.

Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się z okazji narodowego święta węgierskiego uroczyste nabożeństwo, celebrowane w kościele św. Anny przez ks. kan. Van-Roya. W nabożeństwie wzięli udział: **konsul węgierski w Krakowie p. Marchwicki** z wicekonsulem Schablem, konsulowie francuski, austrjacki i grecki, wicewojewoda Duch, starosta Marzec im. Starostwa grodzkiego, wiceprez. m. Wielgus, prof. Dziurzyński im. Uni. Jag., Tow. polsko-węgierskie z p. Sroczyńskim i kolonja węgierska itd. Po nabożeństwie odbyło się przyjęcie w salach konsulatu węgierskiego przy ul. Podwale 7, wydane przez konsula Marchwickiego na cześć gości. Do konsulatu wpłynęły życzenia z okazji święta węgierskiego od konsulów: czeskiego, peruwiańskiego i holenderskiego.

„Samuel Zborowski" zainauguruje nowy sezon Teatru Słowackiego.

Inauguracja sezonu 1929/30 nastąpi w sobotę, dnia 31 sierpnia historyczną sztuką Ferdynanda Goetla „Samuel Zborowski", który wprowadza widza w najbujniejszy świat renesansu polskiego. Akcja sztuki rozgrywa się w poszczególnych obrazach na Wawelu, w Piekarach pod Krakowem, na Zaporożu, w Warszawie, nowe dekoracje do nich przygotowują malarnie teatralne pod kierunkiem Mieczysława Różańskiego. Również pracownie krawieckie są zajęte przygotowaniem nowych kostjumów wedle wzorów Matejki i Walerego Eljasza. **Reżyserję sztuki prowadzi Marjan Jednowski, w obsadzie pierszorzędnych sił zespołu, z gościnnym występem znakomitego arstysty Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.**

Sekretarjat teatru w dalszym ciągu przyjmuje zamówienia na stałe miejsca codziennie od godziny 6—8 wieczorem.

Autobus Kraków — Cieszyn.

Komunikacja autobusowa z dnia na dzień wzrasta otwierając wciąż nowe szlaki połączeń, umożliwiając szybsze podróżowanie. Niewątpliwie takim ważnym nowym szlakiem będzie rozpoczynająca się od dnia 26 br. komunikacja autobusowa na linji Kraków—Kalwarja—Wadowice — Andrychów — Kęty — Bielsko — Skoczów — Cieszyn.

Luksusowe autobusy na tej linji przebywać będą tą drogą przestrzeń w ciągu trzech i pół godzin w miejsce siedmiu godzin komunikacji kolejowej i to nie bezpośredniej, za cenę **14.— zł. na przestrzeni Kraków—Cieszyn.** Naturalnie stacje pośrednie kosztować będą odpowiednio taniej. Pierwszy autobus odejdzie we wtorek 26 bm. z Krakowa o godz. 6.30 rano, przybywając do Cieszyna godz. 10 rano. Z Cieszyna odjeżdżać będzie o godz. 17 przybywając punktualnie o godz. 21.00 do Krakowa. Odjazd z Krakowa odbywać się będzie z pl. św. Ducha, a z Cieszyna z Rynku i placu przy Dworcu Kolejowym. Miejsca numerowane mogą być wykupywane już na 48 godzin przed odjazdem autobusów.

PRACOWNICY TRAMWAJOWI NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

W tych dniach powróciła z Poznania trzecia wycieczka pracowników tramwajowych w liczbie 100 osób. Praownicy przez 2 dni pobytu zwiedzili wszystkie pawilony P. W. K., zaś trzeci dzień poświęcony był zwiedzaniu miasta i jego zabytków. Dotychczas zwiedziło Wystawę około 300 pracowników, dalsze wycieczki projektowane są we wrześniu.

Wycieczki powstały z inicjatywy dyrektora inż. Tadeusza Polaczek Korneckiego za poparciem Rady Zawiadowczej, która uznając doniosłość i znaczenie, jakie ma zwiedzanie przez pracowników dorobku 10-lecia Wolnej Polski nie szczędzi na ten cel funduszów. Wystawa Poznańska wywarła na pracownikach niezatarte wrażenie.

—o—

Kraków, 21-go sierpnia 1929.

Środa 21: św. Joanny F.
Czwartek 22: św. Tymoteusza.
Czwartek 22: Wschód słońca o godz. 4.42. zachód o 18.43.

—o—

OCHŁODZENIE SIĘ TEMPERATURY. Po kilkudniowych niebywałych upałach, temperatura w dniu wczorajszym znacznie się ochłodziła. Przez cały dzień termometr utrzymywał się na wysokości 18 st. C. Barometr wykazuje silne ciśnienie wobec czego należy się liczyć ze zmianą aury.

NIE BĘDZIE POSIEDZENIA RADY MIASTA. W niektórych dziennikach pojawiła się notatka, że w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady mejskiej. Notatka ta jest nieprawdziwą, ponieważ posiedzeni Rady miejskiej z powodu ferji wakacyjnych nie było przewidziane.

GOŚCIE ZAGRANICZNI W KRAKOWIE. W Krakowie bawi część uczestników międzynarodowego Kongresu reklamy, który obradował niedawno w Berlinie. Goście w liczbie 12-tu zostali powitani na dworcu przez przedstawiciela Polskiego Związku Turystycznego pułk. Augustyna, poczem udali się do Hotelu Pollera, gdzie zamieszkali. Uczestnicy wycieczki zwiedzili zabytki miasta, a dzisiaj wyjeżdżają do Zakopanego.

SŁUCHACZE UNIW. WE FLORENCJI KORZYSTAJĄ Z ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznało uniwersytet we Florencji za uczelnię wyższą, uprawniającą do uzyskania przez słuchaczy tej uczelni, obywateli polskich, odroczenia służby wojskowej, w myśl przepisów obowiązujących w tej mierze w odniesieniu do innych wyższych uczelni zagranicznych. O tej decyzji Ministerstwa W. R. i O. P. zawiadomione zostało ministerstwo Spraw Wewn. i wszystkie podwładne temu Ministerstwu urzędy, a także wydziały wojskowe, którym podlegają sprawy poborowe.

POWOŁANIE RESZTY REZERWISTÓW NA ĆWICZENIA. W roku bieżącym rezerwiści szeregowi rezerwy zostali powołani na ćwiczenia wojskowe w drodze imiennych kart powołania, nadesłanych przez właściwe P. K. U. z wymienieniem datly stawiennictwa w formacji. Dotychczas powołano tylko część rezerwistów; reszta zaś miała być powołana na trzeci turnus w dniach najbiższych. Otóż dowiadujemy się, że rezerwiści rocznika powołanego w rb. na ćwiczenia dotychczas nie wcieleni zostaną powołani wszyscy na określony dzień w drodze zarządzenia, które będzie rozplakatowane na ulicach miasta. Każdy rezerwista powołanego rocznika będzie się musiał stawić do właściwej P. K. U. względnie do referatu wojskowego władzy administracji ogólnej celem otrzymania tam swej karty powołania, służącej jednocześnie za zaświadczenie na prawo wolnego przejazdu do formacji.

NIEDOPUSZCZALNE METODY. Wczoraj w nocy po godzinie 11 byłem świadkiem stosowania dziwnych metod: Oto w samem centrum miasta, bo po Placu Szczepańskim, odbywał się pościg dziewcząt lekkich obyczajów przez policjanta, który nie mogąc nadążyć piechotą wskoczył do dorożki i co koń wyskoczy pędził za uciekającemi. Jedną z nich dogonił, gdy zemdlona upadła na bruk przed restauracją „Stary Teatr". Naturalnie że pościg ten wywołał zbiegowisko i głośne protesty. Policjant nie pozwoliwszy zemdlonej podać wody, wraz z drugim nadbiegłym stójkowym wrzucił leżącą do dorożki i odjechał. Tego rodzaju metody, nie praktykowane w żadnym cywilizowanym kraju, należy jak najprędzej usunąć. Dziewczęta lekkich obyczajów należy z całą bezwzględnością usuwać z ulic, ale nie w ten sposób, który może doprowadzić do nieobliczalnych następstw. K.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka niezbieranego 35—40 gr; zbieranego 25—30 gr; kwaśnego 30—35 gr; śmietanki słodkiej 60—70 gr; ś mietany kwaśnej 1.80—2.40 zł; 1 kg. sera krowiego 1.10—1.30 zł masło zwycz. 5.20—5.40 zł; jaja świeże za sztukę 17—19 gr. Owoce: 1 kg. jabłek kompotowych 0.80—1.40 zł; gruszek zwycz. 0.80—1.80 zł; śliwek węgierek gorszych 1.60—1.80 zł, lepszych 2.20—2.65 zł; malin leśnych 2—2.50 zł; litr bruśnic 40—60 gr; borówek 50—60 gr. Jarzyny: ziemniaki 1 kg. 16—18 gr; buraki ćwikł. 18—20 gr; marchew 20—25 gr; cebula kraj. 30—35 gr; pomidory 1—1.20 zł; pietruszka 30—35 gr; seler 35—40 gr; fasola szpar. żółta 60—70 gr; fasola szpar. ziel. 40—50 gr. ogórki kopa 0.50—1.50 zł. bób świeży 1 litr 30—35 groszy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowe ratunkowe wyjeżdżało wczoraj do Kobierzyna, gdzie 25-letnia Anna Fraś usiłowała pozbawić się życia przez powieszenie w stodole. Desperatkę odcięto w porę, zaś lekarz Pogotowia przywrócił ją do przytomności i przewiózł do szpitala.

PRZYKRE PRZEBUDZENIE. Roman Neustadt, zam. przy ul. Dietla 23 zgłosił w policji, że dnia 19 bm. w czasie gdy spał nad Wisłą obok Wawelu skradziono mu zegarek niklowy z łańcuszkiem, wartości 28 zł.

ARESZTOWANY ZA SPRZENIEWIERZENIE. Andrzej Jarzyna, (l. 24) bez stałego miejsca zamieszkania, został aresztowany przez I. Komisarjat policji za sprzeniewierzenie 415 zł. na szkodę Banku Zachodniego i 90 zł. na szkodę Franciszki Blodkówny urzędniczki tego Banku.

ZA USIŁOWANE WŁAMANIE do mieszkania Stefana Zapały przy ul. Miodowej 20 aresztowała policja Natana Englendera **f. Lipschütza** (l. 26), bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Wczoraj popołudniu odstawiono go do więzień sądowych.

—o—

Biskupi słowaccy w Krakowie.

Przez dwa ostatnie dni bawili w Krakowie dwaj dostojnicy kościelni ze Słowaczyzny, mianowicie: **Ks. Biskup Józef Czarsky,** administrator apostolski z Koszyc, i **Ks. Biskup Jan Vojtaszak,** biskup — ordynarjusz ze Spisza (Spisska Kapitulla). Dostojni goście słowaccy zwiedzili P. W. K. w Poznaniu i celniejsze miasta w Polsce. Ks. Biskup Vojtaszak, z którym przedstawiciel naszego pisma miał sposobność rozmawiać, wyraża się z entuzjamem o P. W. K. i o Polsce. Wraz z Ks. Ks. **Biskupami** zwiedza Polskę grono duchowieństwa **słowackiego.** Wogóle uderzający jest liczny napływ przedstawicieli katolików zagranicznych do Polski w roku obecnym z okazji P. W. K. **Bardzo często spotyka się zwłaszcza księży czeskosłowackich.** Jest to objaw bardzo pomyślny zarówno z katolickiego, jak i państwowego **stanowiska.**

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

URZĄD POCZTOWO - TELEGRAFICZNY TARNÓW 3. Z dniem 2 września 1929 r. uruchamia się Urząd pocztowo-telegraficzny Tarnów 3 — powiat Tarnów, Województwo Kraków, jako urząd wyłącznie nadawczy. Urząd ten połączony będzie z urzędami pocztowemi Tarnów 1 i 2. Numer telefonicznego pola sytuacyjnego 73—36 kategorja „L", strefa paczkowa 333.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Królowa jego serca".
„BAGATELA": Arlekinada życia.
„NOWOŚCI": Wiosenna miłość.
CORSO: „Adjutant cara". Iwan Możżuchin.
SZTUKA: „Szukam męża, mam pieniądze".
WARSZAWA: „Wielka rewja gwiazd" (Rywalki).
WANDA: Zamknięta z powodu remontu.

—o—

SOKOLOWSKA I MIERZEJEWSKI, gwiazdy operetki warszawskiej wraz z całym zespołem pod reżyserją Marjana Domosławskiego z udziałem Tosci Komornickiej, Bolesława Horskiego, Ludwika Morozowicza, Tadeusza Wołowskiego, Józefa Winiaszkiewicza i innych, zjeżdżają do Krakowa na trzydniową gościnę w teatrze „Gong" Rajska 12. Program wieczoru wypełni znakomita operetka p. t. „Jasnowłosy Cygan" z muzyką M. Knopfa, oraz rewja ostatnich przebojów Warszawy pt. „Daj Ognia". Premjera w sobotę 24 sierpnia. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczór. Ceny biletów wstępu mimo kolosalnych kosztów pozostają niezmienione od 1—6 złotych.

Przedsprzedaż w firmie J. Rudnicki. Linja A—B.

LEON WYRWICZ, znakomity polski humorysta-monologista, wielki ulubieniec publicz. wystąpi po dłuższej przerwie z własnym wieczorem w sobotę, dnia 24 b. m. w teatrze miejskim im. J. Słowackiego. Wieczór humoru Wyrwicza obejmuje szereg nowych, nieznanych monologów z życia Krakowa. Sprzedaż biletów na ten jedyny wieczór rozpoczęła już kasa teatru.

ś. p.

RUDOLF SZANTROCH

emerytowany prof. I. gimnazjum, obywatel i radny miejski oraz członek Dyrekcji Kasy Oszczędności w Tarnowie

zmarł zaopatrzony św. Sakramentami dnia 19 sierpnia w Krakowie, przeżywszy lat 73. Przeniesienie zwłok z kaplicy św. Józefa na cmentarz w Tarnowie do grobowca rodzinnego odbędzie się we czwartek dnia 22. sierpnia o godz. 5-tej po południu. O tym smutnym obrzędzie zawiadamiają

Dzieci.

Życie gospodarczo-społeczne.

Likwidacja rezerw zbożowych zrównoważyła bilans handlowy w lipcu.

Nadwyżka eksportowa w bilansie handlowym za lipiec wynosząca okrągłe 10 milj. zł. znajduje już wytłumaczenie w opublikowanych ostatnio cyfrach handlu zagranicznego w tym miesiącu. Okazuje się więc, że poprawa ta wynikła ze zwiększenia się eksportu **artykułów spożywczych** (głównie zboża), których w lipcu wywieziono **o 20,7 milj. zł. więcej niż w czerwcu.** Na lipiec mianowicie przypada lkwidacja państwowych rezerw zbożowych i **wywóz zmagazynowanego przez rząd zboża zagranicę.** Pozatem bowiem wzrost eksportu zaznaczył się w węglu (o 7,2 milj. zł.) i w materjałach włóknistych (o 4,8 milj. zł.).

Przywóz zmniejszył się w dziale artykułów spożywczych o 9.5 milj. zł.; o tyle mniej więcej zmalał import zboża. **Ogółem przywóz w miesiącu lipcu wynosił 473 tys. ton o wartości 266,4 milj. zł., wywóz zaś 2.139 tys. ton o wartości 276,4 milj. zł.**

Rozpatrując ogólny obrót handlowy Polski z zagranicą w I. półroczu r. b. widzimy jego obniżenie w porównaniu z odpowiednim okresem roku ub. spowodowane zmniejszeniem się importu. W rezultacie saldo passywne bilansu handlowego w I. półroczu r. b. było mniejsze (wyniosło bowiem **434 milj. zł. wobec 563 milj. zł.** w I. półroczu ub. rok. Nie widać natomiast w eksporcie znaczniejszej tendencji do wzrostu poza grupą wytworów rolnictwa i produktów przemysłu rolnego. Tembardziej przeto zwracała uwagę nagła zwyżka eksportu w bilansie za miesiąc lipiec. Jest niewątpliwą korzyścią, że poraz pierwszy od kwietnia 1927 roku udało się doprowadzić do zrównoważenia bilansu handlowego, idzie jednak o to, by równowaga ta nie była zjawiskiem przejściowem.

—o—

Rynki światowe obficie zaopatrzone w zboże.

Zapasy wynoszą około 500 miljonów cetnarów.

Na angielskim rynku zbożowym w tygodniu sprawozdawczym nastąpiła dalsza zniżka kursów, która jednak w końcu ustąpiła pewnej **poprawie cen,** wskutek nadeszłych z Kanady wiadomości o mrozach, które zapanowały w niektórych okolicach kraju. Zbiory kanadyjskie oceniają obecnie na **280 do 300 milj. buszli.** Argentyna miała dostateczną ilość deszczów, i nawet australijscy rolnicy nie uskarżają się na suszę.

Z krajów europejskich **szczególnie Francja miała doskonały zbiór pszenicy,** wskutek czego ogólny stan zasiewów, poza Rosją, oceniają **na 170 milj. q.** Ponieważ pozostałości ze starych zbiorów wynoszą około 60 milj. q., przeto ogółem **zapasy światowe, po nowych zbiorach wynosić będą 474 milj. q.**

W ostatnich latach import Europy ciągle się wzmagał i wyniesie w roku bieżącym prawdopodobnie 73 milj. q. Wobec tego, że ma na zbyciu 35 milj. Stany Zjednoczone 30 milj. Argentyna 25 milj. Australja 9 milj. północna Afryka i Indje 3 milj. kraje bałkańskie i Węgry 5 milj. razem zatem 107 milj. Zapotrzebowanie pozaeuropejskie wyniesie prawdopodobnie 20 milj. **pozostaje więc do rozporządzenia znaczna rezerwa zbożowa na rok przyszły.**

—o—

Przepisy o urządzeniu i ruchu autobusów

Wchodzą w życie z dniem 1 września. — Konieczność kontroli.

Min. robót publicznych i spraw wewnętrznych ogłosiło rozporządzenie o **ruchu autobusów na drogach publicznych.** Drobiazgowe postanowienia określają **moc silnika,** która musi być wystarczająca do zapewnienia regularności ruchu nawet przy niezadawalającym stanie dróg. Koła muszą posiadać **pneumatyczne obręcze gumowe.** Szerokość i długość siedzenia nie powinna być mniejsza niż 0.45 m. na każdego podróżnego. **Miejsca stojące** mogą być urządzane tylko na specjalnych pomostach. **Miejsce dla kierowcy** winno zapewniać mu dokładną obserwację drogi i wygodny dostęp do przyrządów kierowniczych i hamulcowych. Wysokość wnętrza autobusów krytych **nie może być mniejsza niż 1.5 m.,** ilość zaś drzwi nie mniejsza od dwóch. Szczegółowo wyliczone jest **zaopatrzenie autobusu** publicznego, jak miernik szybkości wraz z przyrządem rejestrującym, wskaźniki kierunku, boczne lustro, gaśnica, apteczka i t. p. Nadto urządzenie autobusów krytych winno zapewniać dostateczne przewietrzanie, oświetlenie oraz ogrzewanie podczas chłodów. Autobusy winny być utrzymywane w stanie należytej sprawności technicznej, a personal obsługi winien być czysto przyodziany oraz mieć stosowne odznaki, umożliwiające odróżnienie. Największa szybkość **autobusu nie może przekraczać 40 km. na godzinę.** Autobusy kursujące obecnie winny być w **ciągu roku dostosowane** do wymogów rozporządzenia.

Rozporządzenie wchodzi w życie **z dniem 1 września b. r.,** samo jednak ogłoszenie go nie wystarczy, jeśli w parze z tem nie pójdzie ścisła kontrola ze strony powołanych czynników nad wykonaniem zawartych w niem postanowień.

—o—

Zatargi o płacę w przemyśle śląskim.

Z dniem 15 bm. upłynął termin umowy zarobkowej pomiędzy przemysłowcami a pracobiorcami przemysłu górniczego na G. Śląsku. W związku z tem związek górników wypowiedział te punkty umowy, które dotyczyły **zmiany taryfy płac zarobkowych.** Pracodawcy przedłożyli ze swej strony propozycje ministerstwa pracy dla przedyskutowania ich na najbliższych **wspólnych konferencjach** pracodawców i pracobiorców przemysłu górniczego na Śląsku.

W ub. poniedziałek w godzinach rannych wybuchł w Białym Szarleju na kopalni rudy należącej do S. A. „Giesche“ **strajk załogi kopalnianej.** Powodem strajku jest fałszywa interpretacja przez zarząd kopalni **wysokości wynagrodzenia za akordowe godziny.** Równocześnie ze strajkiem górników wszczęła strajk i reszta załogi tak, iż ogółem porzuciło pracę 1700 osób. Pertraktacje celem zlikwidowania zatargu zapoczątkuje okręgowy inspektor pracy w Katowicach w najbliższym czasie.

—o—

Robotnik polski poszukiwany zagranicą

Urząd emigracyjny otrzymał z Belgji zapotrzebowanie na 1.500 robotników, którzy zatrudnieni zostaną w kopalniach węgla.

Francja przysłała ostatnio zapotrzebowanie na 2.000 robotników.

Holandja, która dotąd mało korzystała z pracy naszych robotników również pragnie zatrudnić obecnie w swoich kopalniach węgla polskich robotników.

—o—

OCZEKIWANE ZMIANY NA ŚWIATOWYCH RYNKACH PIENIĘŻNYCH.

Podwyżka dyskonta w Nowym Jorku stanowi obecnie przedmiot ożywionej dyskusji w sferach finansowych. Nie ulega wątpliwości, że banki federalne walczące od wielu miesięcy ze spekulacją giełdową a nie mogąc groźbami osiągnąć umiarkowania w korzystaniu z kredytów giełdowych w sferach uchylających się od ich wpływów, musiały sięgnąć do tak drakońskiego środka, jakim jest ostatnia podwyżka dyskonta. Wystarczy stwierdzić, że kredyty maklerskie z początkiem b. m. przekroczyły sumę 6 miljardów dolarów.

W sytuacji dzisiejszej Banku Angielskiego, któremu odpływ złota poczyna poważnie zagrażać, ten pośpieszny krok banku federalnego podyktowany lokalną racją stanu, stanowi niewątpliwie **czynnik niebezpieczny mogący potęgować niepożądany odpływ złota.** Dotychczas żaden z banków emisyjnych **nie zareagował podwyżką dyskonta,** zdaje się jednak, że sytuacja na europejskim rynku pieniężnym, w związku z tem ulegnie zasadniczej zmianie, z wyjątkiem Francji, której położenie jest wyjątkowe i której rynek pieniężny może nad podwyżką dyskonta w Nowym Jorku łatwiej przejść do porządku dziennego.

———oo———

Giełda akcyjna bez zmiany.

Tendencja dla akcyj na ogół utrzymana, przy ograniczonym ruchu **do drobnej ilości papierów.** Interesowano się żywiej tylko **Zieleniewskim.** Bank Polski bez tranzakcji, wymieniano tylko kurs 165 zł. Z papierów procentowych **pożyczka inwestycyjna w większych obrotach,** natomiast dolarówka zniżkowa i w zaniedbaniu.

Płacono: Zieleniewski 115—116 zł: Elektrownia 76—77 zł: pożyczka inwestycyjna 120—120.50 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.87½—8.88½ zł; czeki dolarowe 8.89½—8.90½ zł.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE.

Pszenica dworska nowa 48—49 zł., pszenica targowa nowa 47—48, żyto dworskie stare 30—31, żyto targowe nowe 26½—27½, owies stary 27—28, jęczmień na krupy 26—27, jęczmień browarniany 29—36 zł. Ceny innych ziemiopłodów bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.00, 123.31, 123.69; Kopenhaga 237.42, 238.02, 236.82; Londyn 43.23½, 43.34, 43.13; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88: Paryż 34.91½, 35.01, 34.82: Praga 26.39, 26.45½, 26.32½: Szwajcarja 171.57. 172.00, 171.14; Sztokholm 238.92, 239.52, 238.32: Wiedeń 125.57, 125.88. 125.26; Włochy 46.63, 46.74½, 46.51½; Marka niemiecka 212.38.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 116. 117 — Bank Polski 166, 166¼, 166 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Spiess 140 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 32½ — Firley 51 — Lilpop 31½ — Norblin 138, 137 — Rohn 32, 31 — Rudzki 27½, [illegible]¼.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 118½, 119, 118¾ — 5% dolarowa 61½, 60¾ — 7% stabilizacyjna 91½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.35½, Londyn 25.20 3/8, Nowy Jork 5.19 7/8. Belgja 72.27½, Włochy 27.18, Hiszpanja 76.35, Holandja 208.36, Berlin 123.80. Wiedeń 72.22½, Sztokholm 139.30, Oslo 138.45. Kopenhaga 138.40, Sofja 3.75, Praga 15.38½, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.74, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.72½, Konstantynopol 2.48½, Bukareszt 3.08¼, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 218.

Sprawy urzędnicze.

WAŻNE ORZECZENIA NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMIN. DOTYCZĄCE EMERYTUR I ZAOPATRZEŃ!

W miarę posiadanego materjału ogłaszać będziemy streszczenia ważniejszych zasadniczych orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Dziś streszczamy szereg orzeczeń z dziedziny spraw emerytalnych i zaopatrzeń.

Czas ochotniczej służby wojskowej w stosunku do podoficerów zawodowych, jak też i oficerów zawodowych, ma wpływ nie tylko na wysokość uposażenia emerytalnego, lecz również i na uzasadnienie roszczenia, o to uposażenie.

Przeziębienie nie może być uważane za podstawę do zastosowania art. 9, ustęp 2) ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923, poz. 46, Dz. Ust. z r. 1924, wedle którego funkcjonarjusz państwowy, względnie zawodowy wojskowy, nabywa prawo do uposażenia emerytalnego bez względu na czas służby.

Ustawa emerytalna z 11 grudnia 1923 nie zawiera przepisu, któryby określił termin, po przekroczeniu którego prośba o doliczenie 10 lat do wysługi emerytalnej. na podstawie art. 11 rzeczonej ustawy, nie mogła być wzięta pod rozwagę. **O.**

Radjo.

Czwartek 22 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 15.40 Transmisja z Warszawy; 16.30 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Przygody wieloryba na polskiem morzu“. radj. Heleny Zakrzewskiej, w wykonaniu artystów dramatycznych; 17 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 „Z działalności włoskich autorek“ — wygł. prof. dr. Barbara Sypniewska: 17.50 Transmisja z Poznania: Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19 Rozmaitości, „Gadki podhalańskie“ — wygł. p. Wł. Dedera; 19.25 Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego z Warszawy; 19.40 Komunikaty; 19.55 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej 20.05 „Polska powieść o Koperniku“ — wygł. dr. T. Sinko, Prof. Un. Jag.; 20.30 Koncert wieczorny. Pożegnalny występ p. Marjana Demar-Mikuszewskiego przed wyjazdem na sezon operowy do Zagrzebia; 22 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wiadomości z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 13 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne; 15.20 „La politique etrangere de la Pologne au mois de Juillet“ — dr. Jan Grzymała-Grabowiecki; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Komunikaty L. O. P. P.; 16.30 Program dla dzieci; 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 „Uzupełnienie korpusu podoficerskiego i oficerskiego w wojsku polskiem“ — kpt. Wiesiołowski; 17.50 Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Koncert solistów: Bolesław Kon (fort.), Roman Totenberg (skrzy.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 19.56 Sygnał czasu, odczytanie programu na dzień następny; 20.05 „O zwierzętach w morskich głębiach“ — dyr. Roszkowski; 20.36 Koncert wieczorny z ogrodu Rekierta w wyk. orkiestry Aleksandra Sielskiego pod jego dyrekcją. H. Gliszczyńskiej (sopran), T. Czerny'ego (tenor), oraz B. Szostakiewiczowej (akomp.). W programie muzyka operowa i popularna; 22 Komunikat meteorologiczny; 22.10 Transmisja z „Qui Pro Quo“ w Warszawie. Rewja Teatru Krakowskiego „Gong“ p. t. „Szkarłatne róże“.

Katowice (408.7). G. 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.26 Nadprogram; 16.30 Transmisja z Krakowa; 17 Koncert płyt gramofonowych; 17.25 Transmisja z Warszawy; 17.50 Ostanie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Skrzynka pocztowa — p. St. Steczkowski; 19.56 Sygnał czasu; 20 „Kto nie był jeszcze w Ojcowie“ — wygł. dr. Załuski; 20.30 Transmisja z Krakowa: 22 Transmisja z Warszawy.

Nawet wtedy nie ma racji. Pantoflińskiego przejechało auto. Żona wzywa lekarza, który stwierdza śmierć. Wtem Pantofliński odzywa się: — Jeszcze żyję! — Milcz! — słyszy na to głos żony. Doktór wie lepiej niż ty!

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Kapitan Kowalczyk w Warszawie.

Warszawa, (AW). Kapitan Kowalczyk, który był zmuszony zaniechać lotu transoceanicznego na samolocie „Polonia", przybył dziś rano do Warszawy. Kpt. Kowalczyk udaje się do Poznania na kilka dni, poczem powróci do Warszawy. Kpt. Kowalczyk w dalszym ciągu korzysta z urlopu. **Ogólnie przypuszczają, że lot „Polonii" nie dojdzie do skutku, szczególnie po wywiadzie udzielonym jednemu z pism warszawskich.**

We Lwowie stanie hangar Idzikowskiego

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Pragnąc uczcić pamięć ś. p. majora Idzikowskiego **aerokluby akad. postanowiły przeprowadzić zbiórkę na budowę hangaru imienia bohaterskiego lotnika. Hangar ma stanąć we Lwowie,** ulubionem mieście zmarłego i służyć będzie miejscowemu aero klubowi akademickiemu. Zbiórkę rozpoczęli członkowie zarządu głównego akademickiego aeroklubu, składając 50 zł.

RAPORT MAJORA KUBALI.

Warszawa. (AW.) Major Kubala towarzysz śp. mjr. Idzikowskiego zameldował się dziś rano u szefa departamentu lotnictwa płk. Rayskiego. Raport mjr. Kubali u szefa trwał przeszło dwie godziny. Płk. Rayski polecił sporządzenie raportu celem złożenia go p. Ministrowi Spraw Wojskowych. Maj. Kubala uda się narazie na dłuższy urlop wypoczynkowy do jednego z uzdrowisk polskich, poczem wróci na jedno z najwybitniejszych stanowisk wojskowych.

Szwajcarski lot transatlantycki.

Biuro Wolfa donosi z Lizbony, że szwajcarski lotnik **Käsor wystartował 14 bm. o godzinie 7.18 rano z Alverca na jednopłatowcu „Junges Schweizerland" w towarzystwie obserwatora i mechanika do lotu przez Ocean,** kierując się w stronę N. Jorku.

MINĘLI AZORY.

Pan Del Gada. (AW.) Lotnicy szwajcarscy [illegible]ersem i Laesεher o godzinie 18.45 we[illegible]g czasu środkowo-europejskiego przele[illegible]li nad Azorami. Następnie obrali kierunek na północ. Maszyna pracuje doskonale.

Mikado ofiarował puhar Eckenerowi.

Tokio 20. 8. (PAT. Reuter). Przybyli tu na pokładzie „Zeppelina" podróżni, są przedmiotem licznych względów, oraz serdeczności. Cesarz ofiarowuje srebrne puhary drowi Eckenerowi i 11-tu członkom załogi. Liczą tu, że do jutra sterowiec zaopatrzy się w odpowiedni zapas paliwa i we czwartek rano będzie mógł przedsięwziąć dalszy lot.

FLOTA SOWIECKA NIE ODWIEDZI GDAŃSKA I GDYNI.

Moskwa. (PAT). Bałtycka wojenna flota sowiecka w podróży swej, zamierza złożyć wizytę kilku portom niemieckim. Na pytanie korespondenta P. A. T., czy przewidziane jest również odwiedzenie Gdyni i Gdańska, **odpowiedziano w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych, że plan podróży nie przewiduje odwiedzenia tych portów.**

Szczyt w Abruzzach nazwano imięniem Piusa XI.

Warszawa 20. 8. (Telef. wł.). Z Rzymu **donoszą,** że wczoraj odbyła się w Abruzzach uroczystość nazwania jednego ze szczytów Gran Sasso imieniem Piusa XI. Na **wierzchołku tej góry na wysokości 2.350 m.** odprawioną **została Msza św.** w obecności zebranych alpinistów, **poczem** kapłan pobłogosławił tablicę, wmurowaną na pamiątkę nazwania góry imieniem **Papieża,** wielkiego miłośnika alpinistyki.

[illegible] OBAWIE WĘGIERSKIEJ PROPAGANDY IRREDENTYSTYCZNEJ.

Wiedeń, 20. 8. (PAT). Dzienniki donoszą, że powodem zamknięcia granicy węgiersko-jugosłowiańskiej przez władze jugosłowiańskie jest uroczystość św. Stefana obchodzona uroczyście na Węgrzech. **Władze jugosłowiańskie obawiają się propagandy irredentystycznej. Również rząd rumuński wydał rozporządzenie,** utrudniające przekroczenie granicy rumuńsko-węgierskiej.

Wiedeń 20. 8. (PAT). Na dzisiejszy targ nierogacizny w St. Marx spędzono 9.565 świń mięsnych i 3.036 świń tłustych. Z tego **przypada na Polskę 8.277 mięsnych i 301 tłustych,** na Węgry 248 mięsnych i 356 tłustych, na Rumunję 628 mięsnych i 302 tłustych, na Jugosławję 412 mięsnych i 2.077 tłustych. Rolnicy austrjaccy nie obesłali targu. Ceny na świnie mięsne wynosiły od 2.30 do 2.70 szylingów za kilogram żywej wagi. Tendencja średnia.

O program pobytu Mac Donalda w Ameryce.

Londyn. (PAT.) W dniu wczorajszym nastąpiło ponowne spotkanie premjera angielskiego Mac Donalda z ambasadorem Stanów Zjednoczonych gen. Dawesem. Gen. Dawes odjechał z Londynu do Lossiemouth w Szkocji, do posiadłości Mac Donalda. Mac Donald oczekiwał gościa na stacji Elgin w poniedziałek rano, lecz ku ogólnemu zdumieniu pociąg londyński nie przywiózł gen. Dawesa, powstało więc ogólne zamieszanie, które wyjaśniło się w tym sensie, że gen. Dawes przybędzie z jednogodzinnem opóźnieniem następnym pociągiem. Istotnie około godz. 11 przed południem gen. Dawes wysiadł w Elbin, powitany na stacji przez Mac Donalda. Obaj mężowie stanu odjechali do Lossiemouth, gdzie odbyli przed i po śniadaniu dwugodzinną konferencję.

Do rozmowy tej londyńskie koła polityczne przywiązują wielką wagę, twierdząc, że gen. Dawes przywiózł Mac Donaldowi kompletne propozycje amerykańskie co do rozbrojenia na morzu.

W piątek gen. Dawes odwiedzi ponownie Mac Donalda przy tej okazji konferować będzie na temat rozbrojenia morskiego, **przyczem ustalony ma być definitywny program pobytu Mac Donalda w Ameryce oraz uzgodniona platforma konferencji jego z Hooverem.**

W każdym razie Mac Donald, który w końcu miesiąca lub w pierwszych dniach września przyjedzie do Genewy wyjaśni możliwości **porozumienia na morzu z Ameryką, aby następnie w czasie posiedzenia Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów wysondować stanowisko zainteresowanych również w tej sprawie Francji i Japonji.**

Wyjazd Mac Donalda do Waszyngtonu ma już być ukoronowaniem dzieła dokonanego przedtem w Europie.

Z tego względu, a również ze względu na konieczność pozyskania dla rozbrojenia na morzu Francji **nie wydaje się prawdopodobnem, aby w Hadze mogło dojść do zerwania pomiędzy Francją a Anglją. Taktyka Snowdena zdaje się raczej wyjaśniać, jako zupełnie świadomą i celową akcją przeciągania konferencji i uzyskiwania atutów dla ewentualnego kompromisu aż do czasu wyjaśnienia rezultatu rozmów Mac Donalda z Dawesem.** Czy w tym względzie będzie osiągnięty pomyślny rezultat w kwestji planu Younga zdecydowane zostanie niewątpliwie w drodze kompromisu angielsko-francuskiego łącznie z kwestją przystąpienia Francji do angielsko-amerykańskiego porozumienia w sprawie rozbrojenia na morzu. W ramach tego kompromisu **fundamentem spajającym obie te kwestje będzie wielki kapitał amerykański, który we wszystkich tych kwestjach odgrywa za kulisami najprzedniejszą rolę.**

Z frontu mandżurskiego.

Warszawa 20. 8. (Telef. wł.). Z Mandżurji donoszą, że oddziały chińskie nawiązują kontakt z nieprzyjacielem. W wielu punktach doszło do ostrych starć. Szczególnie krwawe walki toczyły się o miejscowość Czung-ning-sjen, która kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk. W końcu udało się oddziałom chińskim utrzymać się przy tej pozycji, przyczem według urzędowego komunikatu, oddział kawalerji sowieckiej, liczący kilkunastu ludzi, został wycięty w pień.

---ooo---

Surowe zarządzenia w Mandżurji.

w stosunku do obywateli sowieckich.

Moskwa, 20. 8. (PAT). Według doniesień z Charbinu gen. Lieng, dowódca garnizonu mandżurskiego oświadczył, **że władze chińskie postanowiły nieograniczać się do aresztowania i wydalenia obywateli sowieckich, lecz powziąć bardziej zdecydowane i surowe zarządzenia. Zorganizowany obóz koncentracyjny dla obywateli sowieckich okazał się niewystarczający, to też otwarto nowy obóz w Starym Charbinie,** który zapełnił się szybko aresztowanymi obywatelami sowieckimi.

Groźny pożar na parowcu transatlantyckim.

Warszawa. 20 8. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że **wczoraj wieczorem wybuchł na parowcu transatlantyckim „Paris" pożar, który przyjął groźne rozmiary. Ogień powstał w jednej** z kabin, poczem przerzucił się na palarnie trzeciej klasy, stamtąd na pokład, salony pierwszej klasy oraz centralną halę i biura. Wkrótce parowiec wyglądał jak płonąca wyspa. **Dopiero po kilku godzinach wytężonej pracy udało się ogień opanować, szkody są znaczne.**

Olbrzymi wybuch amunicji pod Bukaresztem.

Berlin 20. 8. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Budapesztu, że nadeszła tam wiadomość **z Bukaresztu o olbrzymim wybuchu amunicji, który miał nastąpić w pobliżu Bukaresztu o** godz. 9 **wieczorem. Wśród** publiczności zapanowała **panika,** ponieważ wkrótce okazało się, **że fort Domnésti, położony o 6 klm. od Bukaresztu, wyleciał w powietrze.** W forcie tym znajdował się **skład amunicji, nie nadającej się do użycia i przeznaczonej** do zniszczenia. **W nocy fort miał tworzyć jedno morze płomieni.** Zaalarmowane wojsko, które przybyło na pomoc, nie mogło zbliżyć się do fortu, wobec **możliwości ponownych eksplozyj.** Zachodzi obawa, że **cała załoga fortu i robotnicy, zginęli.**

Uspokojenie w Austrji.

STRAJKU GENERALNEGO NIE BĘDZIE. — JEDYNEM WYJŚCIEM DOBROWOLNE ROZBROJENIE.

Wiedeń 20. 8. (PAT). W całej Austrji panuje dzisiaj spokój. „Arbeiter Ztg." zamieszcza obszerne sprawozdanie z **wczorajszej konferencji mężów zaufania partji socjal-demokratycznej.** Radykalni członkowie partji domagali się **natychmiastowego proklamowania strajku generalnego,** ostatecznie jednak uchwalono jednomyślnie rezolucję **protestującą przeciwko zachowaniu się władz i żądającą wzmocnienia i powiększenia Schuzbundu, celem skutecznego odparcia zamachu „faszystów".**

Chrześcijańsko - społeczna „Reichspost" stwierdza, **że po zajściach niedzielnych nastąpiło uspokojenie i otrzeźwienie.** Szkodliwą przesadą jest nazwanie zajścia lokalnego w St. Lorenzen wojną domową, gdyż wywołuje to zagranicą fałszywe sądy o sytuacji w Austrji.

Ważniejszą od kwestji kto ponosi winę smutnych wypadków, jest kwestja obmyślenia sposobów zapobieżenia im na przyszłość. Tylny zakaz pochodów i zgromadzeń **nie da się** na dłuższy czas utrzymać. Rozbrojenie przymusowe jest również niemożliwe, gdyż sprawa posunęła się już zbyt daleko.

Jedynem wyjściem byłoby rozbrojenie dobrowolne wszystkich zbrojnych formacyj, co jednak wymaga przygotowania politycznego i moralnego. Na razie potrzeba się ograniczyć do rozgraniczenia czasowego i miejscowego wrogich manifestacyj i do wzmocnienia służby bezpieczeństwa.

Urzędowy komunikat o zajściach w St. Lorenzen.

Wiedeń. (PAT.) Komunikat urzędowy o zajściach w St. Lorenzen stwierdza, że w ciągu zajść niedzielnych zostało zranionych 57 osób, z tej liczby jeden członek Schutzbundu, śmiertelnie, 4 osoby walczą ze śmiercią, mianowicie 2-óch członków Szutznych jest 28 członków Heimwehry i dwuch członków Schutzbundu. Lekko rannych jest 22 członków Heimwehry i 2 członków Schutzbundu. Policja w Leoben przeprowadza śledztwo na miejscu zajść. Tak w Styrji, jak i w całej Austrji panuje spokój. Kanclerz Streeruwitz konferował z władzami styryjskiemi i wiedeńską dyrekcją policji, ponadto odbył dłuższą konferencję z wicekanclerzem Schuny i z naczelnikiem Dolnej Austrji Bureszem, celem wydania odpowiednich zarządzeń, któreby zapobiegły podobnym zajściom na przyszłość.

ZNÓW BÓJKA.

Wiedeń, (AW). Wczorajszej nocy zderzyły się z sobą pod Wiedniem dwie patrole Heimwehry i Schutzbundu, między którymi **przyszło** do bójki, podczas której **padło kilka strzałów.** Jeden Heimwehrowiec **poniósł śmierć, wskutek** kłótych ran odniesionych podczas bójki. Wiadomość o tem wywołała tutaj **znów wielkie** wzburzenie. Pisma bardzo energicznie **domagają się interwencji rządu i rozbrojenia bojówek** partyjnych.

Niemcy wystąpią z krytyką konferencji

Haga (PAT). Jedna z najwybitniejszych osobistości z delegacji niemieckiej udzieliła dzisiaj korespondentowi P. A. T. następującego wyjaśnienia o zamiarach delegacji niemieckiej:

„Rząd Rzeszy, stojąc na stanowisku, że wprawdzie pod względem prawnym zobowiązany jest do zapłacenia w dniu 1 września r. b. pełnej raty annuitetu, wyznaczonego przez plan Dawesa, — uważa jednak, że pod względem psychologicznym i moralnym zwolniony jest od tego obowiązku, ponieważ mógł od dłuższego czasu liczyć się z tem, że plan Younga, przyjęty przez konferencję ekspertów wszystkich państw zainteresowanych wejdzie w życie jeszcze przed tą datą.

Wobec powyższego **rząd niemiecki będzie starał się o odroczenie spłaty pełnej raty Dawesa i o zastąpienie jej odnośną niższą ratą, wyznaczoną przez plan Younga. Rząd Rzeszy ma przytem nadzieję, że jeszcze przed zakończeniem konferencji w Hadze, dojdzie do odpowiedniej umowy prowizorycznej z państwami wierzycielskiemi.**

O ile rząd niemiecki nie uzyska **takiego** częściowego kilkumiesięcznego **moratorjum aż** do czasu przyjęcia ostatecznego planu Younga, i o ile nie otrzyma deklaracji co do ostatecznego terminu ewakuacji, a wreszcie **jeżeli** stanowisko niemieckie w sprawie charakteru **komisji** koncyljacyjno-konstatacyjnej nie **zostanie** uwzględnione, w takim razie **rząd niemiecki wystąpi z bardzo energiczną krytyką dotychczasowej działalności konferencjji i wysunie na plan** pierwszy trudności, na jakie napotka **w niemieckiej** opinji publicznej polityka ministra Stresemanna w razie niepowodzenia.

Nie wiadomo jak zakończyć konferencję haską.

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Z Hagi donoszą: Dotychczas nie wiadomo było, **jak utrzymać** konferencję przy życiu, **powstała kwestja jak ją zakończyć.** Dyskutuje się obecnie **nad** sposobem przeprowadzenia ewakuacji Nadrenji, przyczem Henderson oświadczył, **że Anglja rozpocznie ewakuację 1 września. Briand bronił** tezy, że koszta okupacji winny ponosić, **jak** dotychczas, Niemcy, natomiast **Henderson proponuje, aby koszta te ponosiły państwa okupacyjne, ponieważ plan Younga nie przewiduje żadnych sum na pokrycie tych wydatków.**

Prasa francuska domaga się całkiem otwarcia położenia kresu farsie haskiej, **przyczem** Snowdena nazywa człowiekiem **brutalnym i** ograniczonym.

Warunki ewakuacji zagłębia Saary.

Paryż 20. 8. (PAT). „Echo de Paris" podaje w doniesieniach z Hagi, że Briand oświadczył Stresemannowi, iż nie jest przygotowany do podjęcia dyskusji na temat zagłębia Saary. Premjer zaznaczył, że gotów **jest zgodzić się na ewakuację drugiej strefy z końcem grudnia, zażądał jednak odłożenia na dość długi czas ewakuacji trzeciej strefy.**

BRIAND I SNOWDEN SPOTKAJĄ SIĘ.

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Petit Parisien donosi, że niebawem nastąpi spotkanie Brianda ze Snowdenem na śniadaniu, które odbędzie się na cześć francuskiego premjera i angielskiego kanclerza skarbu.

KANCIASTOŚĆ SNOWDENA. NIE WYWOŁAŁA NIEPOROZUMIENIA.

Winnipeg, 20. 8. (PAT). Były kanclerz **skarbu** angielskiego Churchill, oświadczył **w wywiadzie.** udzielonym po przybyciu do Winnipeg, **że aprobuje stanowisko Snowdena w Hadze. Churchill** spodziewa się, że **kanciaste zachowanie się Snowdena w Hadze, które rozumie Izba Gmin, a do którego nie jest przyzwyczajona zagranica, nie wywołała żadnego niepożądanego nieporozumienia.**

Warszawa 20. 8. (PAT). Dzisiaj specjalnym pociągiem powraca z Anglji **wycieczka harcerzy polskich.**

SINTAIR I STEEMAN. 28

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

— Wezmę zaraz moich ludzi do galopu — rzekł Gregoire — musimy złapać tego Mużorskiego za wszelką cenę. Jest to mój punkt honoru!

— Nie wątpię wcale, że pan najszybciej da sobie radę. Pokładam wielkie zaufanie w pana przenikliwości i w pana zdolnościach wywiadowczych.

Gregoire nadął się z dumy.

Powiedziawszy sobie dobranoc, wszyscy się rozeszli.

Nie tracąc chwili czasu, detektyw zatelefonował, wzywając swoich ludzi: Justyna Miette, Karola, Michała i Artura, rozkazując im stawić się natychmiast.

Gregoire upadał ze zmęczenia. Gdy tylko się nalazł w swoim gabinecie, zwalił się na fotel i zasnął głęboko w oczekiwaniu swoich współpracowników. Wszyscy czterej zjawili się w niecałe pół godziny; detektyw wyjaśnił im, o co chodzi.

— Idźcie teraz — rzekł na zakończenie — mieliście choć ten plus, żeście się dziś mogli wyspać i odpocząć. Działajcie, nie tracąc chwili czasu. Poruszcie niebo i ziemię i w razie jakiegokolwiek śladu dajcie mi znać bez względu na godzinę dnia czy nocy.

— Rozkaz, panie szefie.

Po odejściu swoich podwładnych Gregoire wyjął z lewej kieszeni marynarki złożoną we czworo gazetę i zaczął łapczywie czytać artykuł „Tajemnica ogrodu zoologicznego“. Autor artykułu twierdził, że kradzież naszyjnika i zamordowanie profesora było ściśle ze sobą związane, że kradzież i zbrodnię popełnił jeden i ten sam człowiek. Przytem, niedomawiając, nalegał na dziwaczny udział, jaki w tej sprawie brał antropoid.

— Jeszcze jeden, któremu ta afera narobiła bigosu we łbie — mruknął Gregoire i poszedłszy do sypialni, rozebrał się i położył do łóżka.

W pięć minut potem chrapał jak miech kowalski.

* * *

Gregoire śni...

Marzy mu się, że się znajduje w środku olbrzymiej równiny i widzi jakąś białą kulę. Biała kula okazuje się perłą i zaczyna się kręcić w kółko, toczyć się, podnosić do góry, przybliża się do niego i znów się cofa. Zaintrygowany, obchodzi wokoło perłę i widzi poza nią głowę Van Coppernolle'a, który się wykrzywia w najobrzydliwszy sposób. „Trzymam cię złodzieju“ — krzyczy Gregoire, ale Van Coppernolle wykręca się na pięcie, robi piruet jak baletnica i unosi się wgórę. Gregoire chwyta go za nogę i ciągnie, przyciąga go wreszcie do siebie i okazuje się, że to był Mużorski, trzymający pod pachą niebieski kajet pani Coppernolle.

— Więc który z was z was ukradł naszjnik? — krzyczy Gregoire.

— Przynoszę ranne pisma — odpowiada Mużorski...

... i Gregoire zbudził się. Służąca kładła właśnie na szafie całą plikę gazet. Detektyw wstał z łóżka, przeciągnął się i przerzucił kilka dzienników. Wziął do ręki „Głos Antwerpijski“ i już miał go odrzucić, gdy oczy jego napotkały artykuł, na którego widok aż podskoczył na krześle.

Gregoire przeczytał:

SKANDAL, KTÓREMU CZAS POŁOŻYĆ KONIEC.

Powszechnie szanowana rodzina przedmiotem szykan ordynarnego detektywa.

Następował artykuł, podpisany przez Oliwjusza Vieux.

„Już od kilku tygodni, znana i ciesząca się ogólnym szacunkiem rodzina państwa Van C., zamieszkała przy Alei Karoliny, jest przedmiotem nieustannych szykan, ordynarnego napastowania i przykrości ze strony bandy prywatnych „łapaczy“, którą kieruje również prywatny detektyw p. Gr. Ten policjant-amator, pozbawiony taktu, wychowania i przedewszystkiem zdrowego rozsądku, ubzdurał sobie, że pan Van C. ukradł naszyjnik z pereł, należący do panny Blanclilas, artystki Komedji Francuskiej.

Choć władze zlekceważyły najzupełniej idjotyczne podejrzenia p. Gr., ten ostatni otacza wciąż dom pana Van C. kontrolą o tyle ścisłą, o ile pozbawioną sensu.

Doprowadzona do ostateczności ciągłemi wizytami pachołków nachodzących o każdej porze jej mieszkanie, pani Van C. zwróciła się do męża z prośbą o interwencję za pośrednictwem naszego pisma, którąby miała na celu uwolnienie od nieustannych szykan ludzi, nie mających sobie nic do zarzucenia pod każdym względem.

Trzy dni temu otrzymaliśmy od p. Van C. list następujący:

Do redakcji „Głosu Antwerpijskiego“.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o wybaczenie mi, że pozwalam sobie zabierać Szanownemu Panu Jego cenny czas. Zmusza mnie do tego przekonanie, że może w ten sposób, za pośrednictwem poczytnego pisma WPanów, uwolnię się od opieki natrętnych nieznośnych ludzi, którzy mnie i mojej rodzinie zatruwają życie od szeregu tygodni i że jednocześnie uwolnię się od nader przykrych i niesłusznych zarzutów, które na mnie ciężą, uwłaczając mojej dobrej czci i szkodząc mojej opinji kupieckiej.

Pan Gregoire, detektyw prywatny, oskarżył mnie, nie wiem zupełnie na jakiej podstawie, o kradzież naszyjnika pewnej artystki paryskiej, bawiącej przejazdem w naszem mieście. Na jakich danych opiera to oskarżenie człowiek, który prześladuje nieustanie mnie i moją żonę — nie jestem w stanie powiedzieć.

Ażeby położyć koniec tej niemiłej dla mnie sprawie, pozwalam sobie przesłać na ręce Pana Redaktora moje **alibi**, które raz na zawsze zamknie usta szkodliwym osobnikom. Oto ono:

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Eolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.